Należytość pocztowa uiszczona gotówką. Cena egz 25 gr.

GŁOS NARODU

NR. 280. — ROK XXXIX.

SOBOTA

15 PAŹDZIERNIKA 1932.

REDAKCJA, ADMINISTRACJA i DRUKARNIA KRAKOW, ULICA SW. KRZYZA L. 11.
KONTO CZEKOWE P. K. O. WARSZAWA 140.055 — KONTO CZEKOWE P. K. O. KRAKOW 401.099.

Przedpłata wynosi:	W Krakowie z odnoszeniem	W Krakowie bez odnoszenia	Na całym obszarze Państwa polsk. z przesyłką pocztową	Zagranicą	Przedpłata zniżona dla nauczycielstwa ludowego	Za każdą zmianę adresu
Miesięcznie	6·20 zł.	5·70 zł.	6·20 zł.	9·50 zł.	5·70 zł.	dopłata 50 gr.

TELEFONY: REDAKCJA Nr. 101-90. ADMINISTRACJA Nr. 133-44. DRUKARNIA Nr. 133-44 i 144-06.

Tego jeszcze nie było...

Afera senatora z B. B., dr. Michała Wyrostka, biorącego tak czynny i dobrze opłacany udział w zabiegach ks. Pszczyńskiego o obniżenie mu zaległego podatku dochodowego, jak się okazuje, posiada... głębsze podłoże polityczne. Inspirowane informacje agencji „Press“ nie mogą, rzecz prosta, zaprzeczyć oczywistym faktom, temu, że dr. Wyrostek miał otrzymywać umówione procentowe wynagrodzenie od uzyskanych od skarbu państwa ulg podatkowych i że na „wydatki gotówkowe“ wziął od ks. Pszczyńskiego 15.000 zł., ale usilują całą tę sprawę przedstawić w ten sposób, jakgdyby udział w niej dr. Wyrostka był z jego strony pewnego rodzaju ofiarą, złożoną... na ołtarzu interesów państwowych.

Do chwili ogłoszenia komunikatu agencji „Press“ mogło się wydawać, że w tej dziś tak głośnej sprawie chodziło o rzeczy zwykłe, bardzo pospolite zwłaszcza w czasach kryzysu gospodarczego. Wielki magnat śląski, ks. Pszczyński, nie mógł czy nie chciał zapłacić nałożonego nań podatku i zaczął robić starania o jego obniżenie. Takie fakty zdarzają się dziś bardzo często i nikt się temu nie dziwi. Dopiero drogi i środki, przy pomocy których ks. Pszczyński zamierzał osiągnąć swój cel, nasuwają poważne zastrzeżenia. Nie były to drogi normalne, z których może i ma prawo korzystać każdy obywatel państwa, obciążony, zdaniem jego, nadmiernie wysokim podatkiem. Ks. Pszczyński chwycił się innych, według niego, niezawodnych w dzisiejszych stosunkach politycznych środków, i to dało początek aferze, która, należy oczekiwać, przybierze znacznie większe rozmiary.

Dotąd, naprzykład, nie wiadomo, jak się to stało, że jednak podatek dochodowy, obliczony początkowo w wysokości 16,5 miljonów zł., obniżony został ks. Pszczyńskiemu do 9 miljonów. Czy zaszła pomyłka w obliczaniu z winy władz skarbowych w Katowicach, czy też stało się to z innych powodów. Wyjaśnienie tego ciemnego punktu byłoby niezmiernie pożądane, nawet konieczne. Nie da się zaprzeczyć, że koło niego zaczyna się już tworzyć — powiedzmy — legenda, zasilana takimi faktami, jak aresztowanie jednego z „bohaterów“ tej afery, bliskiego współpracownika adw. Wyrostka, D. Logina, i, być może, nie mające nic z tem wspólnego aresztowanie dwóch urzędników min. skarbu. Przy tej sposobności niektórzy zaczynają przypominać sobie wydarzenie, jakie niedawno miało miejsce w jednej z pierwszorzędnych restauracyj warszawskich. Ktoś z gości pozostawił w niej tekę, w której znajdowało się 50.000 zł. Suma, jak na dzisiejsze czasy, bardzo wysoka, ale nie tylko na tem polegała niezwykłość wydarzenia. Dochodzenie, jakie przeprowadzono w tej sprawie, skierowało uwagę w stronę ul. Rymarskiej...

Ale wróćmy do strony „politycznej“ afery: ks. Pszczyński — dr. Wyrostek — Login — Ślesiński itd. Według informacyj agencji „Press“, rząd zgodził się jakoby na obniżenie zaległych podatków ks. Pszczyńskiemu wzamian za... koncesje polityczne z jego strony. To nie jest żart, ale rzeczywista rzeczywistość, jeżeli wierzyć agencji „Press“. Zakomunikowała ona bowiem, że za obniżenie podatków „miał ks. Pszczyński zaprzestać popierania akcji mniejszościowej niemieckiej w Genewie, wycofać z Ligi Narodów skargi śląskiego „Volksbundu“, zrzec się jego prezesury oraz zaangażować pewną ilość Polaków, jako urzędników, w swych majątkach i przedsiębiorstwach“. Na temat ten — cytujemy w dalszym ciągu informacje agencji „Press“ — nastąpiły „kilkakrotne osobiste konferencje księcia na Pszczynie z członkami rządu w Warszawie i z szeregiem osobistości ze świata politycznego“.

Skutek tych pertraktacyj dyplomatycznych był jednak dosyć żałosny. Książę Pszczyński okazał się kontrahentem nielojalnym, bo pomimo uczynionych mu ustępstw nie wykonał zawartej „ugody“. Chociaż adw. Wyrostek zapewniał zainteresowane czynniki, że ks. Pszczyński wycofa swą skargę do Ligi Narodów, ten zlecenia swego pełnomocnika i skargi nie cofnął. Ofiarą tego padł adw. Wyrostek, któremu książę Pszczyński nie tylko cofnął pełnomocnictwo, ale — co jeszcze ważniejsze — oświadczył, że mu żadnego honorarjum nie zapłaci...

Trudno, naprawdę, domyślić się, co miało na celu ogłoszenie komunikatu agencji „Press“. Jeżeli chodziło jej o pewnego rodzaju rehabilitację dr. Wyrostka, to cel ten nie został osiągnięty. Senator, wybitny przedstawiciel obozu rządzącego, nie powinien był podejmować się płatnych funkcyj, zmierzających, bądź co bądź, do uszczuplenia zasobów skarbu państwa i to przy pomocy środków, które doprowadziły do aresztowania jego najbliższego współpracownika... Tego nie da się niczem usprawiedliwić i wszelkie próby „wybielania“ muszą się skończyć niepowodzeniem.

Nie mniej jednak komunikat agencji „Press“, chociaż nie osiągnął swego głównego celu, jest dokumentem bardzo wartościowym, bo ilustruje w sposób niezwykle wymowny panujące u nas stosunki i obyczaje polityczne. Dzięki niemu jesteśmy w stanie odtworzyć sobie dokładnie to istotnie oryginalne i trudne do pomyślenia w innem państwie widowisko, jak przedstawiciele rządu traktują, jako równi z równymi, ze zwykłym obywatelem, bo tytuł księcia niema tu żadnego znaczenia, i uzależniają wymiar podatku od jego stanowiska w sprawach wybitnie politycznych, które winne być rozważane i rozstrzygane wyłącznie tylko na platformie interesów państwowych i przez czynniki do tego powołane. Przyznajemy, że, aczkolwiek przestaliśmy się już wielu rzeczom dziwić, komunikat agencji „Press“ jest czemś, co przechodzi najfantastyczniejsze przewidywania, oparte na dotychczasowem doświadczeniu, i budzi nadzieję, że jeszcze nieraz znajdziemy się wobec faktów, zdumiewających oryginalnością pomysłów i niezwykłością wykonania...

W tych warunkach afera: ks. Pszczyński — dr. Wyrostek — Login — Ślesiński i t. d. jest nowym cennym wkładem do tej skarbnicy wiedzy o sanacyjnem rządzeniu państwem, jaką zdołaliśmy zebrać i skompletować w ciągu sześciu lat ubiegłych.

A. D.

Fałszywe 10-złotówki.

Warszawa, (PAT.) W ostatnich dniach pojawiły się w obiegu **falsyfikaty monet srebrnych 10-złotowych.** Falsyfikaty te wykonane są **ze stopu cyny, cynku i antymonu sposobem odlewu i posrebrzane.** Są one znacznie **lżejsze** od monet prawdziwych i posiadają **dźwięk zbliżony do dźwięku monet prawdziwych.** Wygląd zewnętrzny falsyfikatu: Ząbki na otoku monety **są miejscami zalane i naogół niewyraźne, co jest najbardziej charakterystyczną cechą falsyfikatów.** Kanty monety **są nierówne,** litery napisu Rzplita Polska złotych 10 **są nie ostre lecz zaokrąglone.** Wizerunek głowy kobiecej oraz kłosy są **mniej wyraźne, niż na monecie prawdziwej.** Przy bardziej szczegółowych oględzinach falsyfikatu widoczne są na obydwu jego stronach **miejsca zalane i chropawe,** t. j. cechy, właściwe odlewom.

Wyrok w sensacyjnej sprawie księcia Pszczyńskiego

Sąd oddalił pretensje Logina.

Warszawa, 14. 10. (Telef. wł.) **Dziś w piątek o godz. 12-stej ogłoszono w Katowicach wyrok, oddalający pretensje Logina do księcia Pszczyńskiego.** Wyrok **kasuje orzeczenie sądu polubownego** w tej sprawie **i nakłada koszta sądowe na Logina.**

Warszawa 14. 10. (Telef. wł.). Od 1 stycznia 1933 r. na mocy dekretu Prezydenta Rzeczypospolitej okręgi sądów grodzkich **w Brzesku, Radłowie, Wojniczu i Zakliczynie zostaną wyłączone z okręgu Sądu Okręgowego w Krakowie i włączone do okręgu Sądu Okr. w Tarnowie.** Okręg sądu grodzkiego **w Myślenicach** włączony będzie w tym terminie do okręgu Sądu Okr. w Krakowie.

Zmiana pragmatyki urzędniczej.

Warszawa, 14. 10. (Telef. wł.). „Dziennik Ustaw Rzpltej“ ogłasza **rozporządzenie Prezydenta Rzpltej, nowelizujące ustawę o pragmatyce służbowej urzędników państwowych.**

Według nowych przepisów **zostało ustanowionych 12 stopni służbowych.** W pierwszej kategorji rozpoczyna się pracę **od 8-go stopnia służbowego,** w drugiej **od 10-go stopnia** a w trzeciej **od 11-go lub 12-go stopnia służbowego.** W wyjątkowych wypadkach premjer może zezwolić na rozpoczęcie pracy w służbie państwowej od wyższego stopnia służbowego.

MIANOWANIA.

Mianowanie urzędników pierwszej kategorji i awansowanie do wyższych stopni **wymaga każdorazowej zgody premjera.** Mianowania na stanowiska **podsekretarzy stanu i wojewodów** dokonuje **Prezydent** na wniosek właściwej władzy naczelnej, uchwalony przez Radę Ministrów. Ambasadorów, ministrów pełnomocnych oraz innych urzędników podlegających ustawie, mianuje **Prezydent Rzpltej** na wniosek właściwej władzy naczelnej, przedstawiony w porozumieniu z premjerem. Urzędników kancelarji cywilnej mianuje **Prezydent za kontrasygnatą premjera.** Urzędników Sejmu mianuje **marszałek Sejmu,** urzędników Senatu — **marszałek Senatu.**

STOSUNKI HIERARCHICZNE

między urzędnikami, pełniącymi obowiązki przywiązane do stanowiska danej kategorji zależą **nie od posiadanego stopnia służbowego, ale od rodzaju stanowiska,** którego pełni obowiązki. Urzędnikowi **nie wolno przyjąć ubocznego zajęcia, przynoszącego mu jakąkolwiek korzyść materjalną,** bez zezwolenia władzy naczelnej albo władzy przez nią upoważnionej, udzielanie zaś zezwoleń urzędnikom władz naczelnych wymaga zgody premjera.

Urzędnik awansuje do **bezpośrednio wyższego stopnia służbowego** wedle uznania władzy przełożonej przy zachowaniu postanowień art. 17-go ustawy o państwowej służbie cywilnej.

PRZENIESIENIA W STAN NIECZYNNY.

Właściwa władza naczelna za zgodą premjera przenosi urzędnika stałego w stan nieczynny w dwu wypadkach: gdy wskutek zmiany w organizacji władz i urzędów **niema dla niego czasowo odpowiedniego stanowiska służbowego** w tym dziale zarządu państwowego, oraz gdy zajdą okoliczności, niepozwalające ze względu na dobro służby na dalsze jej pełnienie w tym samym dziale zarządu państwowego. Podsekretarzy stanu i wojewodów przenosi w stan nieczynny **Prezydent Rzpltej** na wniosek właściwej władzy naczelnej.

Urzędnik, który w ciągu bezpośrednio po sobie następujących trzech lat otrzymał **dwukrotnie niedostateczną ocenę kwalifikacyj,** sporządzaną corocznie z końcem każdego roku kalendarzowego, **musi być zwolniony ze służby przy zachowaniu jednak nabytych praw emerytalnych.** Każdy przełożony, powołany do wykonywania bezpośredniego lub pośredniego nadzoru służbowego, **ma prawo zawiesić urzędnika w pełnieniu służby, gdy ten okazał jawne nieposłuszeństwo wobec szczególnie ważnych okoliczności,** dalej gdy ze względu na jakieś **przestępstwo służbowe** zarzucane urzędnikowi, dalsze jego przebywanie w służbie naraziłoby powagę urzędu lub groziło dobru służby.

Przeciwko zarządzeniu władzy służbowej przysługuje zawieszonemu prawo wniesienia **zażalenia w terminie 5 dni do władzy bezpośrednio wyższej.** Władza bezpośrednio wyższa **może z urzędu uchylić zawieszenie.** Wniesienie zażalenia przeciwko zawieszeniu nie wstrzymuje skutków tego zawieszenia. Gdy obwinionego skazano na karę dyscyplinarną, **czas zawieszenia w służbie nie wlicza się do służby czynnej.** Urzędnicy **drugiej i trzeciej kategorji,** którzy od chwili wejścia w życie rozporządzenia Prez. Rzplitej, zmieniającego niektóre postanowienia ustawy o pragmatyce, uzyskali **wyższe stopnie służbowe od ustalonych w tem rozporządzeniu, zatrzymują posiadane stopnie służbowe** w dotychczasowej kategorji stanowisk. Dekret wchodzi w życie **z dniem 1-go listopada b. r.**

Warszawa, 14. 10. (Telef. wł.). W dniu 7 listopada przybędzie do Warszawy dyrektor Międzynarodowego Biura Pracy w Genewie **Butler** celem złożenia **oficjalnej wizyty rządowi polskiemu.**

O czem piszą inni?..

Historyczna odpowiedzialność profesorów

„Kurjer Warszawski" omawiając projekt rządowy ograniczenia autonomji uniwersyteckiej uważa, że z niego musi wyróść nowy, a całkiem zbędny ferment.

„Rozwinął się — pisze — wszechstronny t. zw. kryzys zaufania. Jeszcze nam tego wszystkiego mało? Jeszcze potrzeba wprowadzać go tam, gdzie reakcja musi być z natury rzeczy żywsza, a tem śmielsza, że pewna poparcia olbrzymiej większości światłego społeczeństwa?

Z drugiej zaś strony: czy ludzie trzeźwi a dobrze obeznani z historją polityczną naszą i obcą mają jakiekolwiek prawo liczyć na to, że zastosowanie systemu kontroli administracyjnej do wyższych uczelni wyda wyniki w ich rozumieniu korzystne? Czy nie biorą w rachubę możliwości, że **właśnie wtedy polityka wtargnie całą siłą pary w szeregi profesorów i słuchaczów?**

P. minister oświaty zabierając w styczniu br. głos, w komisji budżetowej Sejmu, oświadczył, że **„nie wyobraża sobie możliwości przeprowadzenia jakiejkolwiek zmiany** (w ustroju szkół akademickich) **bez udziału ciał profesorskich"**. Ciała profesorskie mają dziś głos. Nie wątpimy rozumie się, że one dobrze zdają sobie sprawę z wielkiej naprawdę **historycznej odpowiedzialności, jaka na nich ciąży"**.

„Opozycja zdziecinniała".

„Słowo Polskie" oburza się na prasę opozycyjną za to, że myśli o nowych rządach na wypadek likwidacji sanacji.

„Rządowi obozu Piłsudczyków — pisze o opozycjonistach — przeciwstawiają oni tylko rządy starych, wyświechtanych formułek partyjnych. Te formułki mają zbawiać Polskę, podobnie, jak tyle razy przed rokiem 1926. A przecież jest rzeczą najoczywistszą, że koncepcji **rządu ponadpartyjnego (?)** łączącego wszelkie odłamy myśli państwowej — bo taką koncepcję postawił i zrealizował obóz marsz. Piłsudskiego, łącząc przy wspólnej pracy socjalistów i syndykalistów, demokratów, zachowawców i nacjonalistów — opozycja twórcza i mająca jakąkolwiek przyszłość przed sobą musiałaby przeciwstawić koncepcję również ponadpartyjną, równie uniwersalną i państwową, jak koncepcja „Rewolucji Majowej".

Takiej koncepcji sejmokracja nie znalazła i nie znajdzie. I dlatego zgorzkniała i straciła wiarę w powodzenie. Nie obala już rządów „sanacji", nie organizuje mas dla zmiany systemu. Bawi się tylko staremi formułkami, zdając sobie sprawę z ich całkowitej bezużyteczności. **Sejmokracja zdziecinniała"**.

Jeśli tak „zdziecinniała", taka bezsilna i taka bez „powodzenia", to dlaczegóż tyle o niej „Słowo Polskie" pisze, dlaczego dzień za dniem straszy swoich czytelników okropnością rządów „sejmokracji"?

Memorjał angielski w sprawie Małopolski Wsch.

„Kurjer Lwowski" podaje w streszczeniu memorjał 14 polityków angielskich w sprawie Małopolski Wschodniej... Ciekawy m. in. jest tam punkt 4:

„Statut, któryby Polakom dał na Galicję Wschodnią tylko mandat na 25 lat przy daleko idącym samorządzie i zarządzenie, że po upływie tego czasu Liga Narodów rozpatrzy całą sprawę na nowo, został 22 listopada 1919 roku przyjęty przez konferencję paryską, ale z inicjatywy Francji 22 grudnia przeszła ona nad nim do porządku"

„Otóż w całem opracowaniu — pisze „Kurjer Lwowski", — przedłożonem Lidze Narodów właściwie tylko to jest zajmujące. Niepodobna na poczekaniu sprawdzić, czy podpisali ją rzeczywiście członkowie trzech stronnictw angielskich. Wprawdzie twierdzi tak „Diło", ale telegram z Genewy. który obiegł prawie całą prasę polską, głosi. iż nazwiska należą tylko do członków Labour Party. W każdym razie przeważa ona ogromnie i co najwyżej poproszono tego i owego konserwatystę lub liberała, aby podpisał się dla ozdoby. Najbardziej znane jest nazwisko pułkownika Wedgwooda, który już nieraz w podobnym duchu występował w angielskiej Izbie Gmin. Jest to wogóle jej enfant terrible. PP. Barr i Rhys Davies byli u nas przed rokiem i obracali się wyłącznie w kołach ukraińskich. Ich późniejsze wystąpienie na terenie parlamentarnym londyńskim skończyło się na niczem. Zastanawia wreszcie między podpisami pod memorjałem ilość nazwisk walijskich. Prawdziwa szkoła Lloyda George'a! Niedarmo chcą nawiązać do tradycyj wersalskich, kiedy to on właśnie nadawał polityce brytyjskiej kierunek antypolski.

Nie mamy się co denerwować. Ci ludzie świata z posad nie poruszą i p. Rudnicka, która była ich Egerją w Genewie, ludzi się, jeżeli na to liczy".

Słońce w herbie.

Kongres paneuropejczyków i Polska.

W najbliższych czasach powinna przybyć parlamentom jeszcze jedna, całkiem nowa, partja, — „partja europejska". Tak bowiem uchwalił Kongres „Pan-Europy" hr. Coudenhove — Kalergi odbyty w tych dniach w Bazylei w 10 rocznicę „narodzenia się ruchu paneuropejskiego". Zadaniem zaś nowej partji, będzie wcielać w życie zasady zjednoczenia Europy ustalone w pismach hrabiego i na zjazdach ruchu, któremu dał początek.

Powiedzmy z góry, że **mamy do czynienia naprzód z buffonadą...** Myśl zjednoczenia Europy, wyrównania różnic, dzielących poszczególne jej państwa jest szczytną i szlachetną. Ale jeśli zadania, nad którem męczą się największe w świecie umysły i najszlachetniejsze serca, tak bez żenady i z nadzwyczajną pewnością siebie, podjąć się chce politykujący literat i mowca, to troszeczkę wygląda to na film z Vlasta Burianem w roli feldmarszałka lub króla z Portoriko.

Nie koniec na tem!... Impreza p. Coudenhove-Kalergi przybiera coraz bardziej cechy jakiejś **niemieckiej imprezy**. Cechy te wyszły na jaw szczególnie wyraźnie **na kongresie bazylejskim.** Szczególnie wartościowe pod tym względem informacje przynosi wiedeńska „Neue Freie Presse".

Przygotowując kongres bazylejski **zwrócił się hr. Coudenhove-Kalergi do Herriota z prośbą o przyjęcie honorowego przewodnictwa.** Herriot przyjął. Aliści w parę tygodni później, tuż przed zebraniem się kongresu, zwrócił się hr. Coudenhove ponownie do Herriota, tym razem już z „listem otwartym", w którym go bardzo odważnie interpelował w sprawie jego stosunku do niemieckich żądań „dozbrojenia".

„Neue Freie Presse" tłumacząc ten śmiały krok hrabiego pisze, że był spowodowany opinją niemieckich członków „Pan-Europy", iż Francja ma w tej organizacji uprzywilejowane stanowisko, i że list otwarty hrabiego miał dać Herriotowi do zrozumienia, iż „ze względu na dobro ruchu" powinien wycofać się z honorowego przewodnictwa.

Oczywiście i bez tego francuski premjer zrozumiałby, że jego miejsce na kongresie staje się skutkiem stanowiska zajęte przez hr. Coudenhove-Kalergi w sprawie niemieckich żądań „dozbrojenia" zbędne. **Na list otwarty odpowiedział wycofaniem się z honorowego przewodnictwa...** Pociągnęło to oczywiście pewne skutki. A więc — brak oficjalnej francuskiej delegacji na kongresie i — jak donosi „Neue Freie Presse" — nawet próby wpływania Francji na delegacje zaprzyjaźnionych z nią państw. by się od udziału w Bazylei usunęły. Próby te, jednak, nie miały powodzenia. „Neue Freie Presse" z zadowoleniem konstatuje, że na kongresie obecne były delegacje mniejszych państw, **m. in. Polski** A wprost „całkiem zdumiewającem" (vollkständig überraschend) było pisze, — **że rząd włoski przysłał swego „oficjalnego" przedstawiciela,** markiza Quartare, choć żadne z państw europejskich poza Włochami oficjalnie nie było w Bazylei reprezentowane.

I na tem jeszcze nie koniec... Kongres zakończył się szeregiem uchwał, z których jedna szczególnie zwraca naszą uwagę. Postanowiono mianowicie stworzyć **„komitet wykonawczy dla państw naddunajskich i Polski"... „I Polski".**

Z ramienia polskich „paneuropejczyków" brał udział p. **Lednicki. Podobno za wiedzą p. wiceministra Becka.** Jakby więc pół-oficjalnie! Czy jednak był sens, żeby Polskę mieszać w to podejrzane mocno towarzystwo prowadzone na pasku przez niemieckich polityków? Czy raczej nie należało iść za przykładem Francji i zbojkotować kongres?

Obóz „pan-europejczyków" ma słońce w herbie. Słońce — symbol podobno. optymizmu.... Nie przystoi Polsce popierać akcji, która z optymizmem zawodowych hochsztaplerów popiera wszechniemieckie tendencje.

Uchwalono w Bazylei przystąpić do tworzenia „partji europejskiej". międzynarodówki p. Coudenhove-Kalergi! Jesteśmy ciekawi, jak się p. Lednicki do tego zabierze!

W. Z.

„I. tydzień społeczny" katolików niemieckich.

Idąc za wzorem Francji wprowadzili niemieccy katolicy „tygodnie społeczne" dla dyskutowania aktualnych zagadnień społeczno-gospodarczych na podstawie katolickiej etyki społecznej i socjologji. Urządzaniem niemieckich „tyg. społecznych" zajmował się będzie zasłużony „Volksverein" (München — Gladbach w Westfalji). W tych właśnie dniach w München-Gladbach rozpoczął się **I. tydzień społeczny katolików niemieckich** (od 9 — 13-go października).

Przedmiotem studjów „tygodnia" były problemy **społeczno-gospodarcze wysunięte w enc. „Quadragesimo anno",** szczególnie zagadnienie ustroju stanowo-zawodowego (korporacyjnego). W pierwszym dniu prócz inauguracyjnego przemówienia dyrektora „Volksverein'u", p. van der Velden, wygłoszono 3 referaty: **Ks. dr. Messner** (Wiedeń) rozpatrywał zagadnienie opanowania wolnej konkurencji w ustroju korporacyjnym, — znany ekonomista **Jostock** (Berlin) mówił o sposobach przeciwdziałania kryzysom gospodarczym w nowym ustroju. — a **pos. Hackelsberger** (Oeflingen) mówił na temat stosunku przedsiębiorców do nowego ustroju.

W ramach „tygodnia" obraduje ponadto kilka sekcyj. W obradach bierze udział ponad 400 osób. Na otwarcie „tygodnia" **Ojciec Św. przysłał telegram z życzeniami;** podobne telegramy nadesłali również wszyscy arcybiskupi i biskupi niemieccy.

Prasa niemiecka śledzi bacznie przebieg „tygodnia" i podaje z niego obszerne streszczenia.

Echa bankructwa Credit-Anstaltu.

Bankructwo banku a majątki dyrektorów.

Sprawa wiedeńskiego Credit-Anstaltu jeszcze wciąż żywo porusza opinję Austrji a ostateczne załatwienie jej będzie odpowiedzią na pytanie, o ile ugruntowały się już nowe pojęcia i poglądy na banki, giełdy, spekulacje etc. Wedle starych liberalno-bankierskich zasad jeśli bank ogłosi niewypłacalność, to wszystko jest w porządku i nikt nie ma prawa wtrącać się do majątku „biednych" dyrektorów. Państwo wogóle powinno się jak najmniej interesować operacjami bankowemi. Co najwyżej, jeśli bank zbankrutuje, państwu wolno swoim majątkiem gwarantować wierzycielom zwrot poniesionych szkód. ewentualnie wielką a nisko procentową pożyczką ratować bank.

Wedle zasad katolicko-społecznych taka pobłażliwość dla rekinów kapitalistycznych jest niedopuszczalna. To też chrześcijańsko-społeczny rząd Austrji postanowił położyć areszt na majątkach „biednych" dyrektorów Credit-Anstaltu. Zrobił to na mocy jakiejś starej ustawy wojennej i dlatego pisma liberalne oraz socjalistyczne podniosły alarm, jakoby to było niezgodne z prawem, ale w rzeczy samej rząd ma rację. Nie może być tak nadal, by po krachu bankowym cierpiało całe społeczeństwo, a dyrektorzy banków przechowywali nadal w swych kasach olbrzymie sumy z tantjem i pensyj.

Obliczono, że tantjemy pobrane w r. 1928 i 1929 przez dyrektorów Bodencredit-Anstalt wynosiły 6.500.000 szylingów, a tantjemy Österreich. Credit-Anstalt 15.000.000, a więc **razem 21 miljonów szylingów.** Czyli przeszło 25 miljonów złotych.

Naturalnie dyrektorowie Credit-Anstaltu nie są biedakami. W samym tylko Wiedniu p. Rudolf Sieghart ma własny pałac, p. L. Neurath dwie wille, pp. Ehrenfest i Deutsch kamienice czynszowe. Brali olbrzymie tantjemy i bogacili się, choć prowadzone przez nich przedsiębiorstwo chwiało się i wkońcu na skutek ich machinacyj upadło, wstrząsając całą Austrją.

Ruchy rewolucyjne w Jugosławji.

Jugosławja zwalcza faszystowskie Włochy, ale w polityce wewnętrznej nie jedno od nich przejęła. Po obu stronach Adrjatyku panuje system dyktatorski, w obu państwach nieszczęśliwi obywatele wzdychają do utraconej wolności. W Jugosławji niezadowolenie ludności jest jeszcze większe niż we Włoszech. Wprawdzie i na półwyspie apenińskim nie brak podziemnych organizacyj rewolucyjnych, a chciwie czytane są ulotki zrzucane z samolotów emigrantów włoskich, ale w Jugosławji już toczy się bój między żandarmerją i wojskiem, a gromadkami partyzantów, ukrywających się w niedostępnych górach Krasu.

Nawet oficjalna prasa belgradzka nie zaprzecza już, że w Dalmacji zdarzają się napady na koszary żandarmów i drobne potyczki. — Oczywiście prasa rządowa nazywa ich „komunistami" albo rewolucjonistami, działającymi za pieniądze włoskie. Naturalnie jest ich bardzo mało, ludność jest spokojna i niczego sobie więcej nie życzy, jak trwałości rządów p. Srskicza....

W rzeczywistości jednak cały kraj jest przeciw dyktarze. **Przedewszystkiem Słoweńcy i Chorwaci, ale także Serbowie.** W drugiej połowie września toczył się w Belgradzie proces prof. Jowanowicza i 11 współtowarzyszy. przywódców potężnej organizacji chopskiej. Skazano ich, ale proces rzucił dużo światła na nastroje wsi serbskiej.

Musiałem, twierdził Jowanowicz. drukować ulotki, bo niema wolności prasy. Musiałem organizować chłopów, aby zrozpaczeni stali się komunistami, bo lud zaczął tracić zaufanie do inteligencji, bo niedopuszczalnem jest. by rząd przywłaszczał sobie monopol polityki.

Wraz z profesorem Jowanowiczem zasiadła na ławie oskarżonych wielka część Serbów. która tak samo myśli i czuje.

Chorwaci chwytają już za broń. Istnieje **rewolucyjna organizacja „Ustasi".** Małe oddziałki tych powstańców wędrują po kraju. ćwiczą zdolnych do broni mężczyzn i znikają zapowiadając ogólne powstanie na wiosnę. Przy nieuniknionych spotkaniach z patrolami żandarmerji dochodzi do krwawych starć. Wedle serbskich pism rządowych takich „bandyckich napadów" najwięcej jest w pobliżu włoskiego **Zadaru** (Zary), niegdyś głównego miasta Dalmacji,

Powstańcy twierdzą jednak w swem pisemku „Ustasa" (potajemnie rozrzucanem po kraju). że nie stoją na obcym żołdzie, jeno walczą o wolność.

Przed kilku dniami aresztowano dr. **Pernara,** b. posła do Skupsztyny, wybitnego działacza chorwackiego. Więzienia jugosłowiańskie są bardzo pojemne. ale chyba wkrótce braknie w nich miejsca, bo tylko garść opozycjonistów opuściła kraj emigrując do Wiednia, Paryża lub Szwajcarji, natomiast olbrzymia większość pozostała w kraju i nadal walczy o praworządność i wolność.

Życzliwość masonerji francuskiej przedłuża żywot dyktatury jugosłowiańskiej, ale mimo to jej upadek jest niedaleki. Przywrócenie normalnych demokratycznych stosunków. wywoła szczerą radość w narodzie polskim, który nadal żywi gorącą sympatję dla bratniego narodu i w jego wewnętrzne sprawy mieszać się nie chce, ale z własnego doświadczenia wie, jak cenić trzeba wolność i prawo.

Od Administracji.

Celem uregulowania nakładu prosimy o jak najrychlejsze uregulowanie prenumeraty.

Na ziemiach Rzeczypitej

Zjazd Akcji Katolickiej w Częstochowie

W pierwszych dniach b. m. odbył się w Częstochowie Zjazd delegatów Stowarzyszeń niewiast i mężów katolickich. Zjazd rozpoczął się uroczystem nabożeństwem o godz. 9 rano w kaplicy Matki Boskiej Częstochowskiej na Jasnej Górze, które odprawił Ks. Biskup Kubina, wygłaszając po nabożeństwie przemówienie i w gorących słowach zachęcając zebranych do dalszej owocnej pracy na niwie katolickiej. **Na zjazd przybyło około 500 osób.** Obrady zjazdowe odbyły się w sali Arcybractwa Różańcowego na Jasnej Górze. Sprawozdanie z działalności zdał ks. prałat Sędzimir, referaty wygłosili p. dr. Popławski, oraz ks. Czesław Małyński. Po referatach uchwalono szereg rezolucyj. (KAP.).

Pod nowy kościół na Podhalu

Z radością notujemy fakt przystąpienia do budowy nowego kościoła w Nowym Targu — mimo tylu trudności gospodarczych w obecnym przełomowym okresie kryzysu. Dnia 9 b. m. kilka tysięcy parafjan nowotarskich i okolicznych wzięło udział w uroczystości poświęcenia kamienia węgielnego pod nową świątynię Pańską. Poświęcenia dokonał Ks. Biskup Dr. Stanisław Rospond, który przy tej sposobności przemówił gorąco do zebranych rzesz. Sumę uroczystą odprawił ks. prałat Masny z Krakowa, a kazanie podniosłe wygłosił ks. Łabędź, proboszcz z Niepołomic. Wśród uczestników uroczystości zauważyliśmy zastępcę p. wojewody naczelnika wydziału Żułkiewicza, reprezentanta kapituły krakowskiej ks. kan. dra Fijałka, starostów: Korniaka i Strzelbickiego, nadto liczne szeregi duchowieństwa podhalańskiego. Spory zastęp gości podejmowały obiadem na ratuszu rada miejska i tymczasowy zarząd powiatu nowotarskiego. (KAP.).

70.000 zainkasował do własnej kieszeni

W Warszawie aresztowano kupca Zimmermana, przedstawiciela fabryki kapeluszy pod Bielskiem. Właściciel fabryki August Swoboda zwrócił uwagę, że wpływy gotówkowe z warszawskiego przedstawicielstwa są b. nikłe, a ostatnio nawet żadne. Przed kilku dniami Swoboda przyjechał do Warszawy i na własną rękę przeprowadził wywiad. Wyniki były wręcz sensacyjne. Okazało się, że pieniądze od dłużników wpływały, ale **Zimmerman chował je do własnej kieszeni.** Już w pierwszym dniu **Swoboda stwierdził defraudację w sumie 70 tysięcy złotych.** Swoboda wniósł skargę do władz prokuratorskich, które natychmiast zarządziły aresztowanie Zimmermana.

KOMISJA PRAWNA EPISKOPATU POLSKI. W dniu 26 b. m. odbędzie się w Warszawie pod przewodnictwem JEm. Ks. Kardynała Al. Kakowskiego posiedzenie Komisji prawnej Episkopatu Polski. (KAP.).

W TARNOWIE WYBUCHŁA EPIDEMJA DURU BRZUSZNEGO, skonstatowano dotychczas około 30 wypadków choroby. Internat św. Józefa i Seminarjum nauczycielskie męskie zamknięto. Zachodzi obawa rozszerzenia się zarazy na całe miasto.

ZAMIAST LEKARSTWA, KWAS KARBOLOWY. Donoszą z Szydłowa, że niejaka Hinda Binstock, lat 64, przez pomyłkę zażyła zamiast lekarstwa, kwasu karbolowego. Staruszka zmarła po dwu godzinach strasznych męczarni.

WYROK ŚMIERCI NA MORDERCĘ OJCA I MATKI. Przed sądem doraźnym w Kielcach stanął mieszkaniec wsi Dobromierz pow. włoszczowskiego, Antoni Wiśniewski, który z chęci zysku zamordował rodziców swoich, Józefa i Marjannę Wiśniewskich. Wiśniewski na rozprawie przyznał się do czynu. Po naradzie **sąd skazał oskarżonego na śmierć przez powieszenie.**

PLAGA WILKÓW. Na terenie pow. baranowickiego, mołodeczańskiego, wołożyńskiego i słonimskiego pojawiły się wielkie gromady wilków. **Porywają one w biały dzień owce, cielęta i duszą konie. Zdarzają się wypadki, że wilki napadają nawet na ludzi.** Na terenie gminy kostrowickiej wilki udusiły około 20 sztuk żywego inwentarza. W związku z tak wczesnem pojawieniem się szkodników, zabobonni włościanie przepowiadają bliską wojnę lub inny kataklizm.

„ZABAWA“ SEKCIARZY. W miejscowości Dragacz, pow. świecki, odbywała się huczna zabawa taneczna, urządzona przez sekciarzy „kościoła narodowego“ z Grudziądza, z swym „duchownym“ na czele, przy udziale zwolenników wymienionej sekty. Kiedy zabawa osiągnęła punkt kulminacyjny, około północy, wywiązała się w gronie „swoich“ kłótnia, która niebawem zamieniła się w krwawą bójkę. Dopiero przywołana policja położyła jej kres, rozwiązując równocześnie zabawę.

Największe okaleczenie poniósł Licznerski Tomasz z Grudziądza, któremu **sztyletem rozpruto brzuch tak, iż jelita wyszły na wierzch.** W ciężkim stanie przewieziono go do szpitala. Jako głównych prowodyrów bójki aresztowała policja Flatowa Konrada i Bedińskiego Marjana — obaj z Grudziądza.

Doszczętna kompromitacja niemieckiego szowinizmu

Afera Daubmana, o której donosiliśmy wczoraj, nabiera takiego rozgłosu w Niemczech i zagranicą, że warto poświęcić jej szczegółom więcej miejsca. Bohater całych Niemiec, „ofiara sadyzmu francuskiego“ witany w przejeździe przez miasta niemieckie przemówieniami i kwiatami, rzekomy Daubman, nazywa się Ignacy Hummel i jest krawcem z Oberwill koło Bazylei. W swoim czasie siedział on we francuskiem więzieniu za najrozmaitsze przestępstwa natury kryminalnej i wrócił do Niemiec w 1926 roku. Życiowo wykolejony z trudem podjął swój zawód, lecz porzucił go w lipcu br. i ruszył w świat w poszukiwaniu za lżejszym zarobkiem. Przez pewien czas błąkał się po Włoszech, lecz tamtejsza policja zwróciła wkońcu na niego uwagę. Udał się przeto do konsulatu niemieckiego w Neapolu z prośbą o pieniądze na drogę powrotną do Niemiec i celem łatwiejszego uzyskania zapomogi, opowiedział konsulowi swe „przeżycia“ w niewoli francuskiej. Ponieważ usiłował zbiec z obozu jeńców, Francuzi mieli go wysłać do legji cudzoziemskiej w Afryce, gdzie przebył „całe piekło cierpień w ciągu 16 lat“.

W konsulacie uśmiechnęło się szczęście oszustowi. Konsul zawiadomił natychmiast władze niemieckie o powrocie „bohatera“, który znosił katusze nieludzkie pod palącem niebem Afryki, otoczony sadyzmem Francuzów i prosił o odpowiednie przyjęcie „ofiary wojny światowej“. Na granicy i w dalszych miastach niemieckich delegacje rządowe i tłumy publiczności spieszyły na przywitanie Daubmana. W „rodzinnem“ mieście Endingen dzień jego powrotu był świętem dla wszystkich mieszkańców. Na rękach wniesiono go do mieszkania „rodziców“. Przeżycia wojenne „cudem zbiegłego z niewoli“ ukazywały się na całych kolumnach nacjonalistycznych dzienników. — Różne organizacje patrjotyczne prosiły go o odczyty, a celem ułatwienia pracy podsuwano mu do odczytania gotowy tekst referatu. Szybko też i hojnie popłynęły datki i ofiary pieniężne ze zbiórki, urządzonej dla niego przez organizacje hitlerowskie.

Wkońcu b. jeńcem zajął się rząd niemiecki. Interwencje dyplomatyczne ze strony Berlina, utrzymane w coraz to ostrzejszym tonie, zmusiły rząd francuski do skrzętnego poszukiwania za śladami „jeńca Daubmana“. Ostatecznie ministerstwo spraw zagranicznych w Paryżu odpowiedziało, że sprawa Daubmana jest władzom francuskim zupełnie nieznana i że nic nie wiadomo o jeńcu tego nazwiska.

Tymczasem Daubman żył w glorji swego „męczeństwa“. Przyjmowany wszędzie jako bohater narodowy, troskliwie pielęgnowany przez „rodziców“, grał swoją rolę bez zarzutu. Zaszkodziła mu w końcu propaganda nacjonalistyczna.

Z fotografji rozpoznał go jeden z dawnych agentów policji. Rany na brzuchu, pochodzące rzekomo z pchnięcia bagnetem, które miano sfotografować jako dowód okrucieństwa francuskiego, okazały się bliznami przebytej operacji brzusznej. Resztę wyjaśniły policji odciski palców.

Wybuchł skandal. Skompromitowane władze zarządziły energiczne śledztwo. „Daubman“ a właściwie Hummel przyznał się zupełnie do winy. Wyjaśnił jednak, że trudno mu było cofnąć się z wytoczonej przez nacjonalistów drogi, zwłaszcza gdy zobaczył, że wszędzie jest przedmiotem owacji i opływa w dostatki. Przybrał nazwisko Daubmana, gdyż kolegował w szkole z Daubmanem, który poległ na wojnie, i stąd posiadał on wiadomości o stosunkach rodzinnych zmarłego. Matka Daubmana na wiadomość o podłem oszustwie, padła zemdlona a ojciec zamknął konto kasowe, które oszust otworzył sobie w jednym z banków.

Po wyjaśnieniu całej, niesłychanej kopenikjady, rząd niemiecki przesłał rządowi francuskiemu akta sprawy Daubmana wraz z usprawiedliwieniem się z zarzutów, jakie ukazały się przeciw władzom francuskim w dziennikach.

W ten sposób zakończyła się afera, która była tematem artykułów w większej części prasy niemieckiej. Te same dzienniki, atakujące z niesamowitą zajadłością Francuzów, dzisiaj, po wykryciu afery, nie wiedzą, jak wybrnąć z tej nieoczekiwanej sytuacji. Trudno im odwołać oszczerstwa i obelżywe słowa. W większym jeszcze stopniu, kompromitacji uległy koła nacjonalistyczne. One bowiem sprawiły, że zwykły oszust stał się bohaterem narodowym. Nie zostały nawet przez niego „nabrane“. Same wetknęły w ręce oszusta tekst przemówień i same otoczyły go nimbem glorji.

KUPIŁ NIEISTNIEJĄCY MAJĄTEK. Przed kilku dniami przybył do starostwa w Sarnach niejaki Feliks Wojtuszko, prosząc o zapomogę na podróż do Wilna. Wojtuszko, będąc bogatym gospodarzem na wileńszczyźnie, kupił od jakiegoś osobnika w kancelarji rejenta w Wilnie majątek ziemski w pow. kostopolskim składający się z 300 ha ziemi. **Wpłacił gotówką 40 tys. złotych.** Gdy przybył do Kostopola i zaczął szukać majątku, okazało się, że został oszukany, gdyż majątku takiego niema w całym powiecie. W Sarnach udzielono mu zapomogi na dalszą podróż do Wilna, gdzie ma zamiar odszukać oszusta.

Trzy eleganckie panie i pianino.

W Sądzie Okręgowym w Warszawie na ławie oskarżonych zasiadły trzy eleganckie panie. Jedna urzędniczka pocztowa, jej siostra żona oficera, oraz żona właściciela sklepu. Wszystkie trzy oskarżone o oszustwo, popełnione na szkodę firmy Gebetner za nabycie pianina, za które nie zapłaciły nic i które natychmiast po odebraniu ze sklepu sprzedały na miejscu. Sprawa jest charakterystyczna dla lekkomyślności i rozrzutności, panującej obecnie.

„Podwójna“ rachunkowość.

W firmie „Danish-Polish Company Limited“ wykryto miljonowe nadużycia na szkodę Skarbu Państwa, polegające na tem, że firma ta prowadziła podwójną rachunkowość, jedną dla władz skarbowych, drugą dla siebie. Buchalter firmy **Włodzimierz Akimow, jest wiceprezesem sanacyjnego „koła księgowych B. B. W. R.“,** członkiem zarządu tego koła jest Tadeusz Kotowicz buchalter oddziału bilansowego Izby Skarbowej, zaś protektorat nad kołem objął **sanacyjny senator adwokat Antoni Bugucki.** Księgi firmy zostały opieczętowane przez urzędników kontroli skarbowej, a cała sprawa ma być skierowana na drogę sądową.

—o—

Dzień misyjny.

W tym roku cały świat katolicki obchodzi **w dniu 23 go października „Dzień misyjny“.**

„Dzień misyjny“ ma wielorakie znaczenie. W pierwszym zaś rzędzie ma on być **dniem modlitwy.** Bo cóż pomogą największe ofiary pieniężne, cóż pomoże najsprawniejsza organizacja, jeśli nad nią nie spocznie błogosławieństwo Boże? Bez niego nic nie stanie się.

Stąd słusznem jest, że podkreśla się znaczenie dnia misyjnego jako dnia modlitwy. W dniu tym cały świat katolicki, bez względu na rasę i kulturę, bez względu na to, czy o kraje takie czy inne chodzi — w dniu tym wszyscy u stóp ołtarzy wznosić będą modły za pomyślność świętej sprawy misyjnej.

Polskie kościoły mają tradycję modlitwy za misje, one niejednokrotnie stawały się **symbolami w obronie chrześcijaństwa;** od najbiedniejszej świątyni wioskowej, którą zbrodnicza ręka Tatara paliła, lub żołdaka moskiewskiego krwią Unitów plamiła, aż do wspaniałej bazyliki gnieźnieńskiej, która od początków swego istnienia była źródłem polskiej pracy misyjnej. Tam spoczywają prochy św. Wojciecha, Apostoła Prus, tam też znajdują się trumny 48 arcybiskupów-prymasów, wśród których spotykamy wiele postaci sprawie misyjnej oddanych, że wspomnimy choćby tylko Henryka Kietlicza.

Z całego świata.

Katolicy amerykańscy domagają się reformy ustroju społecznego.

Niedawno w St. Louis odbył się kongres katolicki, na którym omawiano sprawę stosunków społecznych w Stanach Zjednoczonych i roli, jaką w rozwoju ich winna odegrać Akcja katolicka. Biskup Rummel z Omaha porównał Papieża Piusa XI., twórcę Akcji katolickiej, z Papieżem Urbanem, który w roku 1095 ogłosił wyprawę krzyżową. Dziś trzeba prowadzić krucjatę 20 wieku, **krucjatę przeciwko kryzysowi powszechnemu, którego korzenie tkwią w bezmyślnem gwałceniu podstawowych zasad chrześcijaństwa, uczciwości i miłości.** Obrady prowadzono pod hasłem: „Wy, którzy jesteście ludźmi dobrej woli, przygotowujcie drogi Akcji katolickiej“. W jednej z rezolucyj podkreślono, że stosowane obecnie w Ameryce środki zaradcze tylko łagodzą nędzę ale nie sięgają do źródeł zła. „Naszem zdaniem — brzmią słowa rezolucji — społeczeństwo musi być rzeczywiście odrodzone, a mianowicie na podstawie ustroju zawodowo-stanowego, zgodnie ze wskazaniami **encykliki „Quadragesimo anno“.** Bez zasadniczej zmiany obecnych poglądów na życie ekonomiczne, bez powrotu do chrześcijańskiego pojmowania istoty człowieka wszelkie próby dokonania trwałej poprawy stosunków będą daremne“. (KAP).

Nowa republika żydowska.

Wiedeńska „Reichspost” (Nr. 278 dn. 5. 10. 1932) podaje ciekawe szczegóły o „nowej republice żydowskiej“, utworzonej przez Sowiety w Syberji. Jak wiadomo bolszewicy, którzy potrzebują pomocy finansjery żydowskiej w obecnych swych trudnościach w związku z wykonaniem Planu Pięcioletniego, pragnąc skaptować sympatje żydowskie, ogłosili (w marcu 1928) okręg Biro-Bidjan we wschodniej Syberji jako należący do narodu żydowskiego. Stosownie do projektu, opracowywanego przez centralny komitet wykonawczy w Moskwie tereny powyższe mają się stać w roku 1933 „Autonomiczną Republiką Żydowską“. Miejscowość Biro-Bidjan leży o 1000 klm. na zachód od Władywostoku i obejmuje 38.000 km. kwadratowych. Jest to kraj niezmiernie zasobny w bogactwa naturalne i żyzny. Do 1933 roku ma się doń wprowadzić 50.000 żydów. Narazie liczba ich wynosi przeszło 6.000. W sferach żydowskich projekt ten znajduje wielu zwolenników. (KAP).

Z Budapesztu do Paryża pod wagonem

Kiedy, dn. 10 b. m. wschodni pociąg pospieszny (Orient-Express) wjechał na stację w Paryżu, spostrzeżono pasażera „na gapę“. Był to niejaki Stefan Takacs, Węgier i mieszkaniec Budapesztu, który przebył podróż z Budapesztu do Paryża (około 1500 kilometrów) na osi wagonowej. Takacs, dostawiony do najbliższego biura policyjnego, przyznał się wprawdzie do swej podróży „na gapę“, ale był to już ostatni jego wysiłek fizyczny. Zaraz potem **zemdlał z wycieńczenia i wysiłku, tak, że go musiano odwieźć do szpitala.**

—o—

NOWE TRZĘSIENIE ZIEMI NA PÓŁWYSPIE CHALCYDYKE. We środę nawiedziło półwysep Chalcydyke nowe trzęsienie ziemi. Ludność pozostająca jeszcze pod wrażeniem ostatniej katastrofy, została ogarnięta paniką. Nowym trzęsieniom towarzyszył grzmot podziemny. Mnóstwo domów runęło w gruzy. Ofiar na szczęście w ludziach nie było.

NIEUDAŁY NAPAD BANDYTÓW NA POCIĄG. Z Mexico City donoszą, że na pociąg pospieszny, idący z Guadalajara do stolicy państwa napadli bandyci niedaleko stacji Granajato. Atak jednak ich na pociąg został odparty i 12 bandytów dostało się do niewoli. W kilka godzin później obok Granajato **wszystkich więźniów rozstrzelano.**

—o—

Najnowsza statystyka masonerji niemieckiej.

Opierając się na najnowszych danych, monasterska „Katholische Korrespondenz“ Nr. 45 ogłasza poniższą statystykę wolnomularstwa niemieckiego. Do masońskich lóż niemieckich **należy ogółem 77.000 członków.** Wśród tych lóż są następujące: „Mutterloge zu den drei Weltkugeln“ w Berlinie (183 loże i 21.000 członków), „Grossloge der Freimaurer von Deutschland“ w Berlinie (180 lóż i 20.000 członków), „Sachsen-Grossloge“ (46 lóż i 6.920 członków), wielka loża „Zur Freundschaft“ (109 lóż i 11.000 członków), wielka loża „Zur Sonne in Bayreuth (42 loże i 3.800 członków), „Frankfurter Grossloge“ (26 lóż i 3.000 członków), „Darmstaedter Grossloge“ (10 lóż i 890 członków), wielka loża w Lipsku pod nazwą „Deutsche Bruderkette“ (10 lóż i 1.850 członków), nowa „Symbolische Grossloge von Deutschland“ w Hamburgu (25 lóż i 1.000 członków), związek masoński „Zur aufgehenden Sonne“ w Hamburgu (49 lóż i 1.400 członków).

Liczby te podane zostały z pewnem przybliżeniem, ponieważ tarcia między poszczególnemi odłamami masonerji niemieckiej i inne czynniki, jak np. starzenie się dawnych typów organizacji wolnomularskiej, powodują straty w ludziach i mniejsze lub większe przesunięcia w wykazach członków różnych lóż. Z drugiej strony ubytkom w lożach starych odpowiada przyrost zwolenników w formacjach nowszego typu, jak „Symboliczna wielka loża Niemiec“ lub masoński „Związek wschodzącego słońca“.

Do masonerji niemieckiej należy także **wielka loża wiedeńska,** która posiada 24 loże i około 2.000 członków, nie licząc nowych oddziałów w Klagenfurt i Villach. Duchem wolnomularskim przeniknięte i pod względem obrzędowym masonerji pokrewne są również tak zwane „zakony niezależne“ organizacji „Odd Fellows“, które w Niemczech posiadają 163 loże i około 10.000 członków, a w całym świecie mają liczyć 2.400.000 członków, w tem 720.000 kobiet. Masońskiemi są także „**Niemieckie zakony druidów**“ z 251 lożami i 12.600 członkami. Pozatem istnieje organizacja lóż żydowskich i „Światowy związek illuminatów“, który, jak wiadomo, w początkach 19 wieku w rozbitych Niemczech, a przedewszystkiem w Bawarji odegrał wielką rolę. (KAP.).

Z kulturalnego życia słowiańskiego.

WSPÓŁCZESNA KULTURA POLSKA. Nauka, literatura i sztuka. Życiorysy uczonych, literatów i artystów z wyszczególnieniem ich prac. Ułożyli profesorowie uniw. A. Peretiatkowicz i M. Sobeski, Poznań, 1932, str. 319.

Redaktorzy i wydawcy ciasno pojęli kulturę polską, współczesną. Formę dziełu dali dobrą, bo alfabetyczne zestawienie nazwisk, ludzi i ich dzieł. Ale sposób wykonania całości osobliwy i osobliwie „naukowy“. Rozesłali zaproszenia do długiego szeregu ludzi prosząc o nadesłanie własnego życiorysu. Rozumie się, że prawdziwi twórcy kultury w licznych przypadkach nie nadesłali odpowiedzi, a miernota zaszczycona zaproszeniem, zaraz się pochwaliła, jaki to jej rzekomy jest udział w rzekomem tworzeniu polskiej kultury. Nie zadali sobie autorzy trudu monografijek ludzi wybitnych (Brückner, Curie Skłodowska .....), przez co dzieło staje się ułomnem. Nie pomyśleli o twórcach kultury jak Dyakowski, X. Urban, Sosnowski Kazimierz, Witanowski, Zawiliński lub przez Akademję nagrodzony Jakubowski i tyle innych, niesłusznie pominiętych.

W dzisiejszej formie rzecz bez głębszej wartości, informatorium to tylko i to jeszcze skąpe. Pomysł był dobry, ale trzeba naprawdę nad jego realizacją popracować, nie wyręczać się cudzą ręką, ale naprawdę **naukowo** opracować.

Zagranica oby w tej formie „Współczesnej kultury polskiej“ nie zobaczyła.

Kino.

Poetycki utwór filmowy.

Wyświetlany na ekranie kina krakowskiego **„Apollo“**, film p. t. **„Kochaj mnie dziś“** stanowi wybitną pozycję w twórczości znanego reżysera Mamouliana. Pomimo banalnego tytułu, film ten jest wybitnie poetyckim utworem, zrodzonym z ducha kapitalnej i ciekawej groteski.

Oto pierwsze sceny. Poranek nad drobnomieszczańskim Paryżem. Budzi się życie, ukazane z drobiazgowym realizmem. Krawiec, zachwalający nowy garnitur klijentowi, nuci od niechcenia jakiś motyw, który zaczyna wędrować po mieście i narastać. Podchwycił go muzyk, przejęli go żołnierze, a następnie w polu ukradł go im cygan. Motyw przekształca się na coraz bardziej romantyczną modłę, aż nagle przenosimy się do jakiegoś, potężnego, starego zamku i wpadamy w sam środek trawestacji na temat uwięzionej księżniczki. Potem następują nadzwyczajne skojarzenia motywów muzycznych. Na historycznym balu kostjumowym śpiewa Chevalier, przebrany za apasza, rzucając na barokowe tło, fantastycznych rozmiarów cień. W typowo wielkopańskiej scenie polowania z psiarnią i zaganiaczami, jedyną postacią humorystyczną jest — jeleń!

Niespodziewanej, ale wręcz udanej wiwisekcji dokonał reżyser na artystach. I to na kim? Występują w tym niezwykłym filmie: **Jeanette Mac Donald i Maurice Chevalier.** Poznajemy ich. Ci sami — ale jakże odświeżeni. Nowi wręcz pieśniarze odrodzili się w tej „osłuchanej“ już parce. Chevalier redivivus, Jeanette nareszcie wyrwała się ze swej operowej statyczności i na romantycznym wolanciku pokazała, że umie być prawdziwie uroczą istotą.

Pod względem techniki reżyserskiej film stoi na najwyższym poziomie. Mamoulian dał znów pomysłową inscenizację, pierwszorzędny montaż, harmonję ruchów i dźwięków i melodyjny podkład muzyczny, objawiający się w bogatych warjacjach i przedziwnych melodjach. To są główne zalety tej dynamicznej operetki, która tętni życiem i musuje humorem w pierwszorzędnym stylu.

„Zemsta nietoperza“ na ekranie.

Przed kilku laty, jeszcze w epoce filmu niemego, widzieliśmy, przerobioną na film, popularną operetkę Straussa **„Zemsta nietoperza“** z młodo zmarłą **Lyą de Putti** w roli głównej. Obecnie nową wersję dźwiękową, którą podziwiamy na ekranie kinoteatru **„Wanda“**, zrealizował wybitny reżyser czeski, **Karol Lamacz** przy udziale doskonale dobranej obsady słowiańsko-romańskiej.

Operetka na ekranie nie jest już dla nas nowością, ale „Zemstę nietoperza“ zrealizowano z takim pietyzmem, z taką dozą humoru i z tak niebywałym przepychem wystawy, że jest ona w swej dziedzinie rewelacją artystyczną dla całego świata filmowego.

W treści swej jest to zawiesisty żart karnawałowy, roztańczony i rozśpiewany, tryskający dobrodusznym, iście wiedeńskim humorem. Główne sceny rozgrywają się w sali balowej i — w więzieniu, oczywiście bardzo operetkowem, w którem odbywa się dalszy ciąg wesołej zabawy z muzyką i tańcami.

Reżyser Lamacz nadał operetce doskonałe tempo, a przez wplecenie dużej ilości komicznych sytuacyj, uzyskał rzecz najważniejszą, którą jest — zabawienie widzów.

Trzeba zaznaczyć, że dużą atrakcją tego filmu jest sympatyczna aktorka, **Anny Ondra** w roli pokojówki. Dzielnie dotrzymuje jej kroku Iwan Petrowicz, który z wyżyn dramatu, (gdzie, mówiąc nawiasem, czuł się bardzo kiepsko), zstąpił ostatniemi czasy do lekkiej komedji muzycznej i to z powodzeniem. **(A.)**

Na paryskiej wystawie samochodów



uwagę zwracał na siebie samochód oryginalnej konstrukcji, zmniejszającej podobno opór powietrza.

Ludzie żyją coraz dłużej.

SKANDYNAWJA PRZODUJE INNYM KRAJOM.

Badania statystyczne nad długowiecznością doprowadziły w ciągu ostatnich lat statystyków i higienistów do wniosku, iż ludzie żyją dłużej wobec polepszania się warunków higienicznych, przyczem **najlepiej kształtują się te warunki w krajach północnych,** pogarszają się zaś na południu Europy.

Przeciętna długowieczność jest, większa przytem, jak wskazują obserwacje, w krajach rolniczych niż w krajach uprzemysłowionych. W dużych miastach o dobrej organizacji higieny społecznej śmiertelność jest jednak niższa, niż w gminach wiejskich, np. w Europie wschodniej.

Najwyższą przeciętną długowieczność wykazują ze wszystkich krajów europejskich **Szwecja, Norwegja, Finlandja,** gdzie sięga ona granicy 61—63 lat, w krajach środkowo europejskich sięga ona 55 lat (Niemcy 53 lata, Czechosłowacja 56 lat, Austrja 50 lat). We Francji warunki są dość korzystne i przeciętna sięga 59 lat. Nierównomiernie natomiast kształtują się stosunki w Anglji, gdyż w Szkocji np. przeciętna długowieczność sięga 60 lat, gdy tymczasem w Londynie nie przekracza ona 52 lat. Tak samo przedstawia się ta sprawa w Italji, gdzie w północnej, górzystej dzielnicy kraju, oraz w Lombardji przeciętna sięga 58 do 60 lat, gdy natomiast na Sycylji przeciętna ta spada aż do 45 lat. Taki **wpływ mają warunki ekonomiczne, higjeniczne i klimatyczne.**

Naogół przeciętna długowieczność europejczyka mieści się w granicach **między 55 a 58 rokiem życia,** co w porównaniu ze stosunkami, panującemi w Europie przed 50-ciu laty, stwierdza wzrost długowieczności o 12 do 14 lat. Obniżenie śmiertelności i przedłużenie przeciętnej życia europejczyka przypisać należy zatem w pierwszym rzędzie polepszaniu się stałemu warunków higjenicznych i społecznych, w jakich żyją i pracują szerokie masy. Najwyraźniej i najdobitniej świadczy o tem stan rzeczy w krajach skandynawskich gdzie higjena społeczna stoi na najwyższym stopniu rozwoju i nie ogranicza swego wpływu na miasta, lecz obejmuje nimi także osiedla i gminy wiejskie. Stąd ta równomierność warunków higjenicznych w Szwecji np., gdzie miasto większe lub mniejsze, czy też wioska w odległej prowincji północnej posiadają te same zasadnicze urządzenia i instytucje higjeniczno-społeczne, np. apteki, żłóbki, ochronki, szpitale, stacje opieki lekarskiej etc.

Skutkiem ubocznym wzrostu przeciętnej długowieczności jest to, że naogół liczba ludzi starszych silnie wzrasta w społeczeństwach europejskich, absolutnie i stosunkowo. Społeczeństwa europejskie stają się starsze ze względu na swój skład jakościowy. **E. R.**

———o———

Rzeczy ciekawe.

KONKURS ŚWIATOWY NA BUDOWĘ NOWEJ DZIELNICY W SZTOKHOLMIE. Międzynarodowy konkurs na plany budowy nowej dzielnicy mieszkalnej w Sztokholmie wzbudził olbrzymie zainteresowanie w całym świecie, aż 33 kraje nadesłały listy i zapytania od 350 architektów w sprawie planów. Wielu fachowców udało się nawet osobiście do Sztokholmu, aby na miejscu poinformować się z pierwszej ręki o warunki budowy i poznać teren. Budowę nowej dzielnicy podejmuje samo miasto, a informacje i korespondencje w tej sprawie przeprowadza miejski wydział regulacyjny m. Sztokholmu.

KOBIETY LEPIEJ ZDAJĄ EGZAMINY. Pruskie ministerstwo oświaty stwierdziło na podstawie obliczeń statystycznych za ostatnie 18 lat, iż na 16.586 mężczyzn, którzy przystąpili do egzaminów na dyplom wyższy, „obcięło“ się 25.6% otrzymano stopnie dobre 74.4%. Natomiast na ogólną liczbę 3.798 kobiet, ścięło się przy egzaminie tylko 12.1%, otrzymało dobry stopień 77.9%. Cyfry te są naocznem potwierdzeniem faktu, iż kobiety są sumienniejsze i pilniejsze w pełnieniu podjętej przez siebie pracy.

——oo——

Czechosłowacki projekt olimpjady teatralnej.

W tych dniach praski organ związku czechosłowackich artystów dramatycznych zamieścił interesujący projekt urządzenia Olimpjady teatralnej. Autorem projektu jest redaktor wspomnianego organu, reżyser praski Stejskal, a popiera go wybitny artysta teatru miejskiego i pisarz dramatyczny Fryderyk Vrbsky. Autorzy projektu przypuszczają, że w Olimpjadzie mogłoby wziąć na początek udział **siedm państw, a to: Czechosłowacja, Polska, Jugosławja, Anglja, Włochy i Niemcy.** W każdem państwie ustanowionyby został komitet, któryby wysłał swych delegatów do komitetu centralnego. Komitet centralny wyznaczyłby miejsce Olimpjady a zarazem sztukę, która miałaby być przedmiotem współzawodnictwa pomiędzy wspomnianemi państwami. Sztuka odgrywana byłaby w każdem państwie przez wszystkie teatry, a zwycięzki zespół uzupełniony najlepszymi artystami innych zespołów, następnie reprezentowałby państwo na Olimpjadzie przed sądem, złożonym z wybitnych artystów, dramatyków, reżyserów i krytyków. Oprócz ogólnej nagrody olimpijskiej przyznawanoby nagrody indywidualne za najlepsze wyczyny aktorskie, reżyserskie i dekoratorskie i t. p. Inicjatorzy projektu obiecują sobie od takiej Olimpjady spotęgowanie zainteresowania teatrem i usunięcia lub przynajmniej złagodzenia kryzysu teatralnego.

W Czechosłowacji interesujący ten projekt uważają za godny dyskusji, chociaż już w pierwszych głosach wskazuje się na to, że jest to projekt nadzwyczaj odważny. Trzeba wyczekać, jakie stanowisko wobec tego projektu zajmie zagranica.

Sport.

Drugi dzień pobytu zespołu Tildena w Krakowie.

W drugim dniu pobytu zespołu Tildena w Krakowie rozegrano dwa mecze pokazowe. Chory Tilden tym razem nie wziął udziału w spotkaniach, korzystając jednak z obecności **Hebdy,** zorganizowano mecz pomiędzy **Nüssleinem** a mistrzem Polski.

Zwyciężył **względnie łatwo Nüsslein w trzech setach 6:3, 6:2, 6:1. Hebda, zmęczony podróżą i niedysponowany, nie stawiał poważnego oporu.**

W grze mieszanej odbyło się spotkanie pomiędzy parą **Hebda—Jędrzejowska a parą Nüsslein—Dubieńska. Zwycięstwo odniosła para Hebda—Jędrzejowska 6:1, 9:7.**

W doublu **Hebda grał o wiele lepiej.** Widzów zebrało się przeszło 2000.

Najbliższe walki ligowe.

Na pierwszy plan niedzielnych meczów ligowych wybija się spotkanie **Czarnych z Wisłą we Lwowie.** Jeśli Czarni zwyciężą, rola ich w lidze jeszcze nie jest skończoną, na wypadek jednak klęski, los ich byłby przypieczętowany.

Pogoń ma ciężką przeprawę z **Wartą** w Poznaniu, a uzyskanie **remisu przez lwowiaków byłoby sukcesem.**

Warszawianka gości 22 pp. w Warszawie. Obydwa zespoły są tak nieobliczalne, że trudno wskazać faworyta. Prawdopodobnie jednak zwycięży Warszawianka i **zagrodzi drogę ratunku benjaminkowi ligi.**

W Łodzi **Cracovia** potyka się z **ŁKS-em.** Pretendent do mistrzostwa Polski będzie musiał stoczyć ciężką walkę, bo łodzianie są nader mocnym przeciwnikiem.

W Krakowie **Garbarnia** rozprawi się z **Polonją,** która pozatem jest zawieszona za szereg długów.

W Hajdukach **Ruch** będzie wywalczał dla siebie lepszą pozycję w tabeli na sławrej **Legji,** która ostatnio wyraźnie skapitulowała.

ZAWODY MOTOCYKLOWE.

W sobotę, dnia 15 i w niedzielę dnia 16 bm. odbędą się na torze K. S. Cracovii wyścigi motocyklowe z udziałem całej elity motocyklistów polskich oraz **zawodników niemieckich.** Oprócz zawodników niemieckich Sekcja Motocyklowa Cracovii pragnie pozyskać zawodników polskich zamiejscowych.

WALASIEWICZÓWNA NA ZIEMI POLSKIEJ.

W czwartek o godz. 18-tej przybył do Gdyni statek „Pułaski“, wiozący na swym pokładzie najszybszą lekkoatletkę świata **Stanisławę Walasiewiczównę.** Znakomitą lekkoatletkę oczekiwali na wybrzeżu przedstawiciele władz i związków sportowych oraz bardzo licznie zgromadzona publiczność.

Schodzącą z okrętu **Walasiewiczównę powitano oklaskami.** Po przywitaniach Walasiewiczówna zwiedziła Gdynię i okolice, poczem wzięła udział w przyjęciu wydanem na jej cześć. — Wieczorem Walasiewiczówna wyjechała do Warszawy.

Co słychać w Krakowie.

Sobota 15: św. Teresy.
Niedziela 16: św. Gerarda.
Niedziela 16: wschód słońca o godz. 6.27, zachód o 17.04.

UROCZYSTOŚĆ OBCHODU DNI CHOPINOWSKICH. W związku z uroczystościami Obchodu Dni Chopinowskich odprawione zostanie w poniedziałek 17 b. m. o godz. 9-tej rano w Katedrze na Wawelu uroczyste nabożeństwo żałobne za duszę ś. p. Fryderyka Chopina, z udziałem połączonych chórów kleryków i Seminarjów duchownych z Krakowa i Częstochowy, tudzież Seminarjum Księży Misjonarzy.

POLSKA AKADEMJA UMIEJĘTNOŚCI. Posiedzenie Wydz. histor.-filozoficznego odbędzie się dnia 17 bm. o godz. 6-ej w sali bibljotecznej. Porządek dzienny: Dr. Karol Buczek: Prace kartografów pruskich w Polsce za Stanisława Augusta. — Potem posiedzenie administracyjne.

O POMIESZCZENIE DLA MUZEUM ETNOGRAFICZNEGO. Onegdaj wiceprez. m. Ostrowski oddał imieniem Gminy m. Krakowa Zarządowi Zamku Król. na Wawelu tę część budynku poszpitalnego, który, jak wiadomo, zajęła Gmina swego czasu na składy zbiorów Muzeum Narodowego. Istniejące jeszcze magazyny Muzeum Narodowego w 3 ubikacjach na I. p. zostaną niebawem usunięte. Natomiast zbiór fragmentów kamiennych na parterze pozostanie tam przez pewien dłuższy czas. Wskutek definitywnego załatwienia kwestji pomieszczeń Zarząd Wawelu odda w najbliższym czasie Tow. Muzeum etnograficznego na razie II piętro o kilkunastu ubikacjach, gdzie będzie można odpowiednio rozmieścić większą część cennych zbiorów etnograficznych.

Z DZIAŁALNOŚCI KOMITETU OBCHODU STAN. WYSPIAŃSKIEGO. Prezydent miasta z uwagi na zbliżający się termin uroczystości obchodowych, oraz ze względu na wzrost agend Komitetu otworzył biuro sekretarjatu komitetu w Magistracie II. p. ofic. drzwi Nr. 15, tel. f. 111-92. Biuro funkcjonuje codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt od godz. 8 do 15. Obowiązki gen. sekretarza powierzył Komitet prof. A. E. Balickiemu, członkowi Kom. Obchodowego.

WYCIECZKA STUDENTÓW GIMN. IV. Wczoraj wróciło do Krakowa 100 studentów gimnazjum IV im. H. Sienkiewicza, uczestników wycieczki do Cierliska w Czechach, do miejsca katastrofy śp. Żwirki i Wigury. Wycieczkę prowadzili prof.: W. Kowalczyk i A. Turowicz. Wycieczka zwiedziła pozatem Cieszyn czeski i polski, Bielsko i Białę.

NA WCZORAJSZYM TARGU płacono następujące ceny: mleko niezbierane 1 litr 0.20—0.25, śmietana kwaśna 1—1.40, ser zwyczajny 1 kg. 0.80—1.00. masło deserowe 4.20—4.40, zwyczajne 3—3.20, jaja świeże szt. 0.10—0.12, ziemniaki 100 kg. 3.50—4.50, buraki 1 kg. 0.08—0.10, marchew 0.10—0.12, cebula 0.18—0.20, kapusta biała kopa 3.50—4.50, pietruszka 1 kg. 0.16—0.20, pomidory 0.35—0.40, groch cukrowy 1—1.10, włoszczyzna świeża 0.15—0.20, jabłka 0.30—0.80, gruszki 0.60—1.60, śliwki 0.70—1.40, winogrona 2.40—2.80, kury sztuka 3—5 zł., kurczęta para 2—4.50, kaczki sztuka 2—3, gęsi 5—7, indyk 6—8, karp żywy 1 kg. 1.80—2, szczupak 3.50—4, brzany 3.50—4, leszcze 3.60—4, świnki 2.50—3, wiślane drobne 0.80—1.20, średnie 1.20—1.50.

ŚMIERĆ W DRODZE DO SZPITALA. W dniu wczorajszym zmarł w drodze między Ojcowem a Krakowem przewożony do szpitala w Krakowie rolnik z Ligoty wolbromskiej (pow. Olkusz) Piotr Janik, lat 24, chory na skręt kiszek, którego przewoził jego brat Jan. Zwłoki po dokonaniu oględzin na dworcu autobusowym przez lekarza miejskiego Dr. Zopotha przewieziono trupiarką do Zakładu Medycyny Sądowej.

—oOo—

ZAWIADOMIENIA I KOMUNIKATY.

Z KRAK. TOW. LEKARSKIEGO. W środę 19 bm. o godz. 8 wiecz. odbędzie się w sali Krak. Tow. Lekarskiego, ul. Radziwiłłowska 1, zwyczajne posiedzenie naukowe Tow. Lekarskiego z następującym porządkiem dziennym: 1) Demonstracje z oddziału chirurgicznego Szpitala św. Łazarza. (Ordynator: prof. dr. J. Glatzel). 2) Prof. dr M. Gieszczykiewicz: Drobne beztlenowce gramoujemne jako czynnik etjologiczny schorzeń narządu moczowego.

KRAK. KOŁO ZRZESZENIA POLSK. NAUCZYCIELI GEOGRAFJI urządza we wtorek 18-go b. m. o godz. 7-mej wieczór zebranie w pracowni geograficznej Szkoły Ekonom.-Handlowej przy ul. Kapucyńskiej L. 2, na którem **dr. Mochnacki** wygłosi referat „O potrzebie i znaczeniu szkolnych pracowni geograficznych“.

Z KRAK. KLUBU SZACHISTÓW. Turniej jubileuszowy z okazji 40-lecia założenia Klubu, rozpoczął się. Ożywiony ruch towarzyski (wielu nowych członków zapisało się), oraz wspaniałe warunki gry szachowej w odnowionym lokalu, dają możność miłośnikowi do miłego spędzenia czasu przy szachownicy, oraz korzystania z bezpłatnej bogatej bibljoteki i czasopism szachowych. Klub mieści się w Kasynie Powszechnem, Rynek 13. — Wkładka miesięczna 2 zł.

Zabiegi Krak. Kongregacji Kupieckiej

o utrzymanie spoczynku niedzielnego.

Z Krakowskiej Kongregacji Kupieckiej otrzymaliśmy następujący komunikat:

Według posiadanych przez nas informacyj, sprawa nowelizacji rozporządzenia Prezydenta Rzplitej o godzinach handlu, miałaby być w najbliższych dniach definitywnie załatwioną w **formie Rozporządzenia Prezydenta.** Otrzymane przez nas wiadomości świadczą niestety o tem, że postulaty kupiectwa polskiego **nie zostały uwzględnione.** Dopuszczony ma być mianowicie dla branży spożywczej (pedobno tylko dla IV. kat. handl.) **handel w dni świąteczne i w niedziele od godziny 7-mej do 10-tej rano,** jak również ma być usankcjonowany dzisiejszy bezprawny stan **otwarcia t. zw. „owocarni“ w godzinach wieczornych.**

Krakowska Kongregacja Kupiecka jak i inne organizacje kupieckie wyczerpały wszystkie możliwe drogi w kierunku zapobieżenia ogłoszenia noweli — **staramy się również w ostatniej chwili jeszcze, o uzyskanie przez Radę Naczelną Zrzeszeń Kupiectwa Polskiego w Warszawie, audjencji u p. min. Spraw Wewn. i p. min. Przem. i Handlu,** ewentualnie również w **Prezydjum Rady Ministrów,** celem przedstawienia raz jeszcze **zdecydowanej, jednolitej opinji całego polskiego kupiectwa.**

Jako ostatni krok wysłaliśmy do P. Prezydenta Rady Ministrów, Ministra Spraw Wewn. i Ministra Przem. i Handlu, w dniu 13 bm. depesze następującej treści.

„W ostatniej jeszcze chwili przed dokonaniem ustawowego wyłomu w Rozp. Prez. Rzplitej o godzinach handlu, imieniem całego chrześcijańskiego kupiectwa Małopolski Zachodniej, zmuszeni jesteśmy jak najgoręcej zaprotestować, przeciwko wszelkim tego rodzaju zmianom, któreby stanowiły naruszenie dotąd zachowywanego spoczynku świątecznego“.

—o—

OBIADY NA MAŚLE PO 1 ZŁ. Sekcja ekonomiczno-społeczna Zw. Inteligencji Polsk. zawiadamia, że otwiera drugą jadłodajnię przy ul. Smoleńskiej L. 26 II. p. m. 8 Obiady na maśle po 1 zł. Wpisy na te obiady — jak również na lekcje francuskiego, niemieckiego, muzyki i trykotarstwa — przyjmuje się na miejscu od godz. 4 do 6 po południu.

—oo—

REPERTUAR TEATRU SŁOWACKIEGO.

Sobota: „Pomsta“ (premjera).
Niedziela po południu: „Fantazy“.
Niedziela wieczór: „Pomsta“.
Poniedziałek: „Egipska pszenica“.

REPERTUAR TEATRU „BAGATELA“.

Sobota: „Tęcza nad Krakowem“ rewja godz. 8.15 wiecz.
Niedziela: „Tęcza nad Krakowem“ rewja godz. 4.15 pop.
Niedziela: „Tęcza nad Krakowem“ rewja godz. 8.15 wiecz.
Poniedziałek: „Tęcza nad Krakowem“ rewja godz. 8.15 wiecz.
Wtorek: „Tęcza nad Krakowem“ rewja godz. 8.15 wiecz.

REPERTUAR KINOTEATRÓW.

WANDA: Zemsta Nietoperza (Anny Ondra, Iwan Petrowicz).
ŚWIT: Bohaterska Załoga (Sterowiec L. A. 3).
APOLLO: „Kochaj mnie dziś“ (Maurice Chevalier).
SZTUKA: „Musisz być moją“ (Louisa Verneuillea).
SŁOŃCE: Kochanka Apasza, w gł. rolach: Malicka, Brodzisz, Samborski, film dźwiękowy.
UCIECHA: „Buster się żeni“ (Buster Keaton).
ADRIA: „Ułani, Ułani“ (polski film).
PROMIEŃ: „Indyjski Grobowiec“, w rolach głównych Mia May i Konrad Veidt.
ATLANTIC: Pociąg samobójców, oraz komedja muzyczna Mac Szatu.
KINO DOMU ŻOŁNIERZA: na czas od 13 do 15. X, 1932 r. film p. t. Przekleństwo krwi. W rolach głównych Fryc Alberti i Walerja Boothby.

—oo—

DZIŚ PREMJERA „POMSTY“ ORKANA W TEATRZE M. Dzisiaj w sobotę III premjera sezonu Wł. Orkana „Pomsta“ ku uczczeniu pamięci Piewcy Podhala, w opracowaniu scenicznem Dyr. J. Osterwy, w reżyserji St. Turskiego, w oprawie malarskiej Miecz. Różańskiego, w obsadzie pp: Bednarska, Daszyńska, Kostecka, Ludwiżanka, Lasoniówna, Ordyńska, Romowicz, Rostkowska, Zalewska, Zastrzeżyńska, Białkowski, Burnatowicz, Leliwa, Pągowski, Ruszkowski, Senowski, Staszewski, Turski, Woźnik, Wroński i Zastrzeżyński. Dzisiejszą premjerę poprzedzi przemówienie Gen. Andrzeja Galicy.

„FANTAZY“ J. Słowackiego ukaże się w dniu jutrzejszym na popołudniowem przedstawieniu **po cenach specjalnie zniżonych** w premjerowej obsadzie zespołu z dyr. J. Osterwą w roli tytułowej.

„MAGJA“ Gilberta Chestertona będzie następną premjerą teatru w opracowaniu scenicznem Juljusza Osterwy. Przedstawienie „Magji“ poprzedzi prelekcja Prof. Romana Dyboskiego „O twórczości Chestertona“ w środę, dnia 19 bm. o godz. 7 wiecz. w Kolegjum Wykładów Naukowych.

VITTORIO WEINBERG. znakomity baryton opery „La Scala“ w Medjolanie, obdarzony wspaniałym głosem i wysoką kulturą artystyczną, wystąpi w Krakowie **we wtorek, 18 bm. w Starym Teatrze.**

JAN KUBELIK, światowej sławy skrzypek-wirtuoz, którego koncerta we wszystkich centrach muzycznych budzą niebywały entuzjazm, wystąpi z jedynym koncertem **we środę, 19 bm. w Starym Teatrze.**

„INDYJSKI GROBOWIEC“. Popularne kino T. S. L. „Promień“ wyświetla obecnie jedno z najpiękniejszych dzieł filmowych: „Indyjski grobowiec“. Film ten, odsłaniający widzom nieznane tajemnice Wschodu, cieszył się olbrzymiem powodzeniem na ekranach całego świata, do czego przyczyniają się: doskonała reżyserja i nadzwyczajna gra artystów z wielkim tragikiem, Konradem Veidt'em na czele. Trzeba wreszcie przypomnieć, że w filmie tym debjutowała słynna artystka, zmarła rok temu, Lya de Putti. Program, podczas którego przygrywa doskonała orkiestra salonowa, uzupełniają doborowe dodatki i tygodnik aktualności światowych.

„TĘCZA NAD KRAKOWEM“ W BAGATELI. Już dziś w sobotę dnia 15 bm. o godz. 8.15 ukaże się w teatrze Bagatela „Tęcza nad Krakowem“ w wykonaniu artystów teatru „Morskie Oko“ z Warszawy pod kier. art. L. Sempolińskiego, Na czele zespołu wystąpią: W. Wermińska, znakomita primadonna scen zagranicznych, którą prasa i publiczność po entuzjastycznem przyjęciu w Wiedniu nazwała — „Polską Jeritzą“, pozatem vedetta „Morskiego Oka“ J. Sokołowska, niezapomniana „Dzidzi“ z czasów operetki krakowskiej J. Kozłowska, popularny „Tomasz“ w Polsce L. Sempoliński, przemiły disewr J. Sulima-Jaszczołt nieznany zresztą jeszcze w Krakowie, znakomite trio baletowe Elvi, Mortieff i Cywiński, doskonały zespół „Rewellersów Bagateli“ i inni. W bogatym i różnorodnym programie składającym się z 22 odsłon, publiczność będzie miała możność zobaczyć najnowsze przeboje, szereg aryj i pieśni w wykonaniu W. Wermińskiej itd. Bilety w cenie od 1 zł. do nabycia w kasie teatru Bagatela od godz. 10—2 i od 4—8 wiecz.

KINO MUZEUM wyświetla w sobotę o godz. 5 i 7 i w niedzielę o godz. 3. 5 i 7 podwójny program, a mianowicie: **„Białe piekło“,** dramat w 8 aktach oraz 8 aktów arcywesołej komedji, w której występuje król **komików** Charlie Chaplin.

—oOo—

Z sali sądowej.

Trzeci dzień rozprawy przeciw Michalskiemu i Piątkowskiemu.

W dniu wczorajszym odbywało się w dalszym ciągu przesłuchiwanie świadków. Między in. zeznawali funkcjonarjusze kol. **Niedbała** i **Chmielewski** na okoliczność włamania do Dyrekcji P. K. P. w Krakowie, dokonanego w marcu ub. roku. Przesłuchano również Stan. **Grucę** z Przegini Narodowej, b. pomocnika kowala Sroki, który jest oskarżony o wykonanie narzędzi złodziejskich. Świadek jednak nie wniósł nic nowego do sprawy.

Charakterystycznem jest, że wielu zawezwanych świadków nie stawiło się w sądzie, skutkiem czego sprawę odroczono do jutra.

W dniu jutrzejszym wygłoszą mowy prokurator i obrońcy; jutro spodziewany też jest wyrok. Osk. Michalskiemu grozi dożywotne więzienie, Piątkowskiemu około 2 lat c. w. N.

Sąd Najwyższy uchylił wyrok w sprawie Gackowej.

W czerwcu b. r. stanęła przed sądem przysięgłych w Krakowie **Eleonora Gackowa,** młoda wieśniaczka z Tenczynka koło Krzeszowic, oraz **Stanisław Dudek,** przedsiębiorca kopalniany również z Tenczynka, pod zarzutem **zbrodni morderstwa,** popełnionej na mężu Gackowej.

Po trzydniowej rozprawie sąd przysięgłych wykluczył ich winę co do morderstwa, **potwierdził** natomiast pytanie co do zabójstwa, **wobec** czego Gackową skazano na 9 lat **cięż.** więzienia, zaś Dudka na 3 lata.

Od tego wyroku zapowiedzieli kasację **zarówno** prok. dr. Boryczko, jak też **obrońca** osk. Gackowej, **adw. dr. Knoebel,** a **imieniem** osk. Dudka adw. dr. Warenhaupt. Prokuratura jednak skargi kasacyjnej nie wywiodła, poprzestając na tym wyroku, **obrońcy zaś podali skargi kasacyjne do Sądu Najwyższego w Warszawie.**

Rozprawa kasacyjna odbyła się 13 b. m. w Warszawie, na której zastępowali oskarżonych ich obrońcy dotychczasowi. Rozprawie przewodniczył s. S. N.. Sokalski. Po 5-cio godzinnej rozprawie **Sąd kasacyjny uchylił wyrok krakowski,** przekazując sprawę, zgodnie z wnioskami obrony, **do ponownej rozprawy sądowi przysięgłych w Krakowie.**

W ten sposób tajemnicza ta sprawa, która dotąd zawiera dużo ciemnych i niewyjaśnionych sytuacyj, znajdzie się niebawem na ponownej wokandzie sądowej. **(a.)**

—o—

SPRAWA WYBICIA SZYB W KOŚCIELE OO. BERNARDYNÓW PRZED SĄDEM. Onegdaj odbyła się rozprawa apelacyjna przeciw 18-letniemu B. Johannesowi i 18-letn. Eug. Windischowi, oskarżonym o to, że w czasie rozruchów antyżydowskich w ub. roku wybili szyby w kościele OO. Bernardynów. Obaj w swoim czasie zostali skazani na 2 miesiące więzienia i od tego wyroku wnieśli apelację. Po rozprawie apelacyjnej zostali uwolnieni od winy i kary.

Życie gospodarcze.

Aplikantura adwokacka

w świetle nowego dekretu o ustroju palestry.

Przepisy o aplikanturze adwokackiej, zawarte w rozporządzeniu o statucie palestry postanawiają, że aplikacja ta trwa lat pięć, przyczem praktyka sądowa nie jest wymagana. Patronem może być adwokat, który co najmniej od lat pięciu wpisany jest na listę adwokatów. Adwokat może zatrudniać u siebie tylko jednego aplikanta a tylko w razie „znacznej praktyki“ może uzyskać zezwolenie rady adwokackiej na przyjęcie dwóch lub więcej aplikantów. Pozostaje narazie niewyjaśnione, jaki będzie los aplikantów zatrudnionych obecnie u tych adwokatów, którzy jeszcze nie mają za sobą 5-ciu lat prowadzenia kancelarji. Czy będą oni musieli przenieść się do innych patronów, czy też przepis działać będzie tylko na przyszłość — musi to wyjaśnić rozporządzenie wykonawcze.

Zastępcą przed sądem grodzkim i przed sądem pracy może być aplikant adwokacki mający conajmniej rok praktyki, przed sądem okręgowym zaś — conajmniej trzy lata. **Po odbyciu** aplikacji adwokackiej może aplikant przystąpić do egzaminu adwokackiego. Wykreśleniu z listy aplikantów adwokackich podlegają ci aplikanci, którzy w ciągu dwóch lat od odbycia praktyki nie przystąpili do egzaminu adwokackiego.

Rada adwokacka zwołuje w ciągu miesiąca ogólne zebranie aplikantów adwokackich danego okręgu, dla omówienia spraw ich dotyczących. Zebraniu przewodniczy delegowany członek Rady.

Kandydaci adwokaccy na obszarze b. zaboru austrjackiego, będą w myśl przepisów przechodnich dopuszczeni do złożenia egzaminu według przepisów dekretu po odbyciu co najmniej 5-letniej aplikacji, wliczając w to okres aplikacji sądowej.

Fałszywe stuzłotówki.

W ostatnich dniach w różnych miejscowościach kraju ukazały się w obiegu fałszywe stuzłotówki. Falsyfikaty są typu VI. emisji z dnia 28 II. 1929 r. Różnią się one od oryginałów odmiennym rodzajem papieru. Znak wodny jest słabo widoczny i jak wskazują poszlaki, kontury znaków wodnych odciśnięte są później na papierze. Portret Kościuszki wskutek złego cieniowania twarzy i włosów nie uwydatnia się tak na autentycznych banknotach. Wśród licznych wad i braków uderza na falsyfikatach szereg zwracających uwagę niedociągnięć technicznych. Poszczególne fragmenty rysunkowe są mało widoczne. Motyw ramki z motylków zawiera odmienne kropkowanie i jest kilkakrotnie przerwany. Tło w kolorze żółtym na odwrotnej stronie banknotu jest odmienne od oryginału. Obwódka konturów liter wykazuje liczne przerywania, wskutek czego kropki i cieniowania napisów wydają się jakby były luźno rzucone. Kropka nad końcową literą nazwiska „Karpiński“ jest umieszczona za wysoko. Jednym z najcharakterystyczniejszych szczegółów falsyfikatów jest jednak fakt, że umieszczono na nich w numeracji liczby sześciocyfrowe, podczas gdy oryginały mają numerację z liczb siedmiocyfrowych. Przy podpisach zwracają uwagę zbyt silne zgrubienia pisma.

Etatyzm w monopolu tytoniowym.

We wczorajszej notatce o dymisji p. Abłamowicza zaszła omyłka drukarska. P. Abłamowicz pełnił obowiązki naczelnika sprzedaży w monopolu tytoniowym a nie w spirytusowym, dymisja zaś jego nastąpiła na tle nieporozumień z pułkownikiem Kanią. Ten ostatni jest bowiem zwolennikiem etatyzacji monopolu podczas gdy p. Abłamowicz był przeciwnikiem etatystycznych reform. Oświadczył się on za taką organizacją sprzedaży, którąby uwzględniała interesy sprzedawców, interesy czynnika kupieckiego.

—o—

Giełda krakowska.

Kraków 14 października. (PAT). 4% pożyczka dolarowa 9620—96.50 — dolar 8.89—8.91 — Londym 30.60—30.80 — Szwajcarja 172—172.30 — Berlin bez zmiany.

OFICJALNA GIEŁDA WALUTOWA

Warszawa 14 października. Dewizy: Holandja 358.40; 359.30; 357.50; Londyn (30.70; 30.68); 30.83; 30.53; Nowy Jork 8.91; 8.93; 8.89; Nowy Jork telegraficznie 8.92; 8.94. 8.90; Paryż 34.96½; 35.05; 34.88; Praga 26.41; 26.41; 26.35; Szwajcarja 172.10; 172.53; 171.67; Włochy 45.65; 45.07; 45.43; Berlin nieoficjalnie 211.85. — Tendencja niejednolita.

KURSA OBLIGACYJ

Akcje: Bank Polski 88.75—88 — Haberbusch 45. — Tendencja przeważnie słabsza.

Pożyczki: 3% budowlana 38.40—38.75 — 4% inwestycyjna 96.50 — 5% konwersyjna 40.50 — 6% dolarowa 56.50 — (setki) 4% 49.70 — 7% stabilizacyjna 53.25—54.25—53.38 — 10% kolejowa 100 — Listy Zastawne Banku Gosp. Kraj. bez zmiany. — Tendencja przeważnie mocniejsza.

Dolar prywatnie w Warszawie 8.90½.

Pożyczki polskie w Nowym Jorku. dolarowa 53.75 — dillonowska 58.25 — stabilizacyjna 52 — śląska 40.

GIEŁDA W ZURYCHU

Zurych 14 października. Paryż 20.32; Londyn 17.83; Nowy Jork 5.18 3/8; Belgja 71.90; Włochy 26.51; Hiszpanja 42.42½; Holandja 208.27½; Berlin 123.15; Sztokholm 91¾; Oslo 89.90; Kopenhaga 92.50; Sofja 3.73; Praga 15.35; **Warszawa 58.00**; Białogród 6.70; Ateny 3.10; Konstantynopol 2.47½; Bukareszt 7.70; Buenos Aires 112.00.

Giełdowe ceny zboża.

Żyto dworskie stand 18—18.25, targowe stand. 17.75—18.00, owies dworski stand. 17—17.50, targowy stand. 15.50—16.00, Fasola cukr. biała 18—20, Wachtel 23—25, rzepak zimowy z workiem 40—41. rzepik czyszczony słodki 54—58, mak niebieski z workiem 100—105, szary z workiem 85—90, mąka pszenna okr. Krak. grysikowa 51—54, 45% 50—52, Mąka żytnia okr. Krak. I gat. 0—55% 30.50—31. I gat. 0—65% 29.25—29.50. mąka żytnia okr. Poznań. I gat. 0—65% 29.25—29.50, I gat. 0—55% 30.50—31, otręby żytnie 8.50—8.75, pszenne 8.25—9. Tendencja spokojna, dowozy nadal małe.

Niepomyślne horoskopy sezonu zimowego.

WRZEŚNIOWE UPAŁY WPŁYNĘŁY UJEMNIE NA TRANZAKCJE WŁÓKIENNICZE.

W porównaniu z pomyślnie kształtującemi się konjunkturami sierpnia — okres września **przyniósł na rynku łódzkim pogorszenie sytuacji.** Wpłynęły na to zasadniczo dwa czynniki: **warunki atmosferyczne i wahania cen na rynku surowej bawełny.** Ogłoszenie w dniu 8 września raportu urzędu rolnego U. S. A. o stanie zbiorów surowej bawełny, spowodowało silną derutę cen tego surowca. Ogólnie bowiem oczekiwano, iż wskutek niepomyślnych warunków atmosferycznych zbiory bawełny ulegną zmniejszeniu. Z chwilą zaś gdy to nie nastąpiło, haussa **zamieniła się w silny ruch zniżkowy.** Jakkolwiek w ciągu września spadek cen surowej bawełny został częściowo wyrównany i ceny pod koniec miesiąca utrzymały się na poziomie przynajmniej o 15 proc. wyższym aniżeli przed zwyżką — to jednak **sam fakt wahań cen wpłynął ujemnie na rynek włókienniczy Łodzi.**

Ceny przędzy oraz tkanin wykazywały przez cały miesiąc tendencje nieustabilizowaną, a **słabe zapotrzebowanie jeszcze bardziej deprymowało rynek.** Trwające prawie przez cały wrzesień upały przyczyniły się również do **osłabienia nastrojów na rynku.** W okresie krótkotrwałej haussy sierpniowej odbiorcy prowincjonalni zakupili dość duże ilości manufaktury, których nie sprzedali, **ludność bowiem wobec ciepłej pogody wstrzymywała się z zakupami towarów zimowych.** Ponieważ zaś z drugiej strony z tytułu tych tranzakcyj wystawili odbiorcy Łodzi dość znaczne ilości weksli — istnieje obawa, że wobec niewyprzedania zakupionych w sierpniu towarów **nastąpi pogorszenie wypłacalności,** gdyż weksle zostaną dopuszczone do protestu.

Pomyślniej stosunkowo kształtowała się sytuacja w branży wełnianej, jakkolwiek i tutaj pogoda przyczyniła się do osłabienia tempa tranzakcyj. Dodatnim czynnikiem w dziale wełnianym była **zwyżka cen surowej wełny na rynkach światowych.**

Nieliczne tranzakcje obejmowały w dalszym ciągu towary płaszczowe, czesankowe, oraz wełniane towary męskie na ubrania i palta. Niepomyślnie wpływa na sytuację rynku przędzy czesankowej **spadek eksportu,** przy niewielkim stosunkowo zapotrzebowaniu rynku wewnętrznego. Również i tutaj partje towarów, zakupione przez odbiorców w okresie zwyżki **pozostały niesprzedane** i ciążą na rynku. **Niepomyślna sytuacja wsi wpływa również na całokształt obecnych tranzakcyj sezonowych we włókiennictwie łódzkiem.**

W przemyśle dzianym produkcja rozpoczęła się w rozmiarach stosunkowo znacznych i fabryki te pracują 6 dni w tygodniu. Szybkie podjęcie produkcji tłumaczy się tem, że wskutek wrześniowych upałów fabryki nie produkowały większych ilości towarów zimowych, aby ich nie zmagazynować. W tych warunkach wytworzył się brak towarów zimowych, które nagle pod koniec września z nastaniem chłodów były bardzo poszukiwane. W przeciwieństwie do wzrostu produkcji w wielkim przemyśle dzianym, produkcja fabryk trykotażowych drobnych **uległa raczej zmniejszeniu.** Jest to bezpośredni skutek zwyżki cen przędzy bawełnianej i kategorycznego żądania ze strony przędzalników domagających się za przędzę gotówki. Wskutek tego właśnie drobny przemysł dziany, konkurujący dotąd w okresie utrzymywania się niskich cen przędzy z wielkim przemysłem — stracił obecnie poważny atut konkurencyjny.

W przemyśle jedwabnym we wrześniu nastąpiło pogorszenie sytuacji. Pomimo zwyżki cen surowca jedwabnego o 10—15 proc., ceny tkanin jedwabnych nie zostały podniesione, gdyż tranzakcje w handlu hurtowym i detalicznym były szczupłe. Niektóre zakłady przemysłu jedwabnego celem opanowania trudnej sytuacji finansowej **przeszły na produkcję sztucznego jedwabiu.** Podkreślić również należy, że podobnie jak w sezonie zeszłorocznym poważną konkurencję dla towarów jedwabnych stanowią **tkaniny wełniane, uprzywilejowane przez modę.**

Reasumując stwierdzić należy, że przebieg tranzakcyj wrześniowych na łódzkim rynku włókienniczym **zawiódł nadzieje przemysłu i kupiectwa.** Spodziewano się bowiem powszechnie poważnego ożywienia tranzakcyj na sezon jesienno-zimowy, który rozpoczął się wcześnie, wytwarzając w sferach gospodarczych Łodzi nastrój optymistyczny. Obecna sytuacja może być określona jako wyczekująca. Przemysł, poza nielicznemi wyjątkami, produkuje, towary zimowe bardzo ostrożnie i w niewielkich ilościach, odbiorcy zaś czekają na pewne wyjaśnienie stanowiska konsumentów w ośrodkach prowincjonalnych. Jeden jeszcze czynnik wpływa ujemnie na całokształt sytuacji poza zmniejszoną siłą nabywczą ludności. Czynnikiem tym jest **spadek eksportu,** który w okresie września w porównaniu z sierpniem zmniejszył się o **blisko miljon zł.** W tych warunkach sezon jesienno-zimowy rozpoczyna się w Łodzi przy niezbyt pomyślnych horoskopach.

Praca apostolska wśród młodych robotnic fabrycznych we Francji.

Kardynał Verier zwołał niedawno konferencję duchowieństwa swej diecezji, celem omówienia sprawy **apostolatu wśród młodocianych robotnic fabrycznych.** Referentem był Ks. Kan Jan Liagre, kapelan stowarzyszenia „Jeunesse ouvriere chrietienne feminine" w diecezji Lille. Mówca zaznaczył, że wszelka działalność apostolska wśród młodzieży robotniczej, która nie stawia sobie za cel uzyskania **bezpośredniego wpływu na środowisko robonicze, zgóry skazana jest na niepowodzenie.** Nie co innego, tylko **to właśnie środowisko fabryczne czy biurowe decyduje o podstawie duchowej młodocianych robotnic a dziś jest ono, niestety, najzupełniej pogańskie.** Młode robotnice i urzędniczki stale słyszą te same napaści na religję i duchowieństwo i nieprzyzwoite uwagi o miłości, małżeństwie i rodzinie. Gdy próbują oponować, **stają się przedmiotem pośmiewiska i najbardziej nienawistnych szyderstw.** Cóż więc dziwnego, że w końcu nie ulegają złu tylko te nieliczne jednostki, które wyniosły z domu rodzinnego wyjątkowe głębokie wychowanie katolickie. Słusznie powiedział Papież Pius XI. w swej encyklice „Quadragesimo anno“: „Tylko surowiec wychodzi z fabryki uszlachetniony, ludzie są tam psuci i poniżani”.

Wobec takiego stanu rzeczy akcja apostolska na tym terenie musi przyswoić sobie dwie podstawowe zasady: 1. Katolickie organizacje fabryczne muszą ograniczyć do minimum działalność abstrakcyjno-teoretyczną w postaci wykładów i odczytów a dążyć do tego, by członkinie mogły się wypowiadać z całą swobodą o swych doświadczeniach i możliwościach, jakie z tych doświadczeń płyną dla pracy apostolskiej. 2. Wszelkie próby umoralnienia środowisk fabrycznych muszą wychodzić z pośród samych młodocianych robotnic. W związku z tem we wszystkich większych przedsiębiorstwach fabrycznych muszą być tworzone „komórki katolickie"; tylko od nich można oczekiwać poprawy moralnej środowisk fabrycznych. (KAP.)

Radjo.

Niedziela 16-go października:

Kraków (312,8). Godz. 10: Nabożeństwo dla chorych w szpitalach z kościoła św. Łazarza; 11.35: Odczyt misyjny; 11.58: Sygnał czasu, hejnał z wieży Marj., program na dzień bieżący; 12.10: Transmisje z Warszawy; 14.05 Pogadanka dla rolników. Inż. M. Nowak: „Jesień a gospodarstwo łąkowo-pastwiskowe“; g. 14.25: Tr. ze Lwowa i Warszawy; 16.25: Płyty gramofonowe; 16.45: Transmisje z Warszawy; 17.55: Program na dzień nast.; 18: Transmisja z Warszawy; 18.55: Rozmaitości, komunikaty; 19.10: Odczyt pt.: „Jarosław Vrchlicky; 19.25: Transmisje z Warszawy; 20.55: Wiadomości sportowe; 21.05: Transmisje z Warszawy; g.

Lwów (380,9). Godz. 10: Nabożeństwo z Krakowa; 12.15: „Lwów — Chopinowi“; g. 14.05: „Odżywki kofeinowe ludzkości“, wygł. p. Olga Czołowska; 14.25: Polskie pieśni ludowe na kwartet wokalny; 14.40: Transmisja z Warszawy; 15: Dalszy ciąg koncertu kwartetu wokalnego; 16: Transmisje z Warszawy; g. 16.25: Płyty i „Silva rerum“; 16.15: „Pochwała lwowianki“; 18: Koncert z kawiarni „Szkockiej“ we Lwowie; 18.50: „Maurycy Maeterlinck“; 20.55: Wiadomości sportowe.

Warszawa (1411,8). Godz. 10: Nabożeństwo z Krakowa; 11.35: Odczyt misyjny pt. „Październikowa niedziela misyjna“, wygł. Ks. kan. Alfons Trepkowski; 11.58: Sygnał czasu z Warsz. Obser. Astr., hejnał z Krakowa; g. 12.05: Program na dzień bież.; 12.10: Urzęd. komunikat P. I. M.; 12.15: Poranek symfoniczny. W przerwie poranku: „Żywienie się pracownika fizycznego i umysłowego“; 14: Kom. rolniczo-meteor. P. I. M.; 14.05: Porady weterynaryjne; 14.25: Muzyka ze Lwowa; 14.40: „Co słychać, o czem wiedzieć trzeba“; 16: Radjotygodnik dla młodzieży; 16.13: Opowiadanie dla młodzieży; 16.25: Płyty; 16.40: Kom. Zw. Pracown. Gmin Wiejskich; 16.46: Kącik językowy; 17: Koncert solistów; 17.55: Program na dzień następny; 18: Muzyka lekka; w przerwie: Wiadomości bieżące; 18.55: Rozmaitości; 19.20: Kom. Tow. Zach. do Hodowli Koni; 19.25: Słuchowisko pt. „Zrzędność i przekora“; 20: Koncert popul.; 20.55: Wiadomości sportowe; 21.05: Dalszy ciąg koncertu; 22: Muzyka taneczna; 22.55: Urzęd. kom. Państwow. Inst. Met.; 23: Muzyka taneczna.

Katowice (408,7). Godz. 10.30: Nabożeństwo z kościoła N. M. P. w Piekarach; 14.05: Ks. dr. Ant. Marchewka: „Święty Franciszek z Asyżu odnowicielem ducha religijnego“; g.

Pierwszy zamach polityczny w Mandżurji

Generał poranił toporem członka rady państwa.

Londyn, 14 października. „Times" donosi z Mukdenu, że wczoraj podczas oficjalnego przyjęcia w jednym z hoteli w Czangczun, gubernator prowincji Hailungkliang generał Czen Sziehyan napadł z toporem na członka tajnej rady państwa mandżurskiego Liyihsuna i zadał mu tak ciężkie rany, iż walczy on ze śmiercią. Czynu tego dokonał generał Czen Szichyan z zemsty, ponieważ Liyihsun dążył do usunięcia go ze stanowiska gubernatora. „Times" zaznacza, że jest to pierwszy zamach polityczny w nowem państwie mandżurskiem.

Brat Kreugera aresztowany.

Sztokholm, (PAT.) Likwidacja afery Kreugera postępowała bez większego rozgłosu. Jednakże wczoraj zaszedł nowy sensacyjny wypadek. Mianowicie policja przyaresztowała Torstena Kreugera, brata zmarłego króla zapałczanego. Torsten Kreuger jest sam wielkim przemysłowcem i właścicielem szeregu dzienników. Został on aresztowany w związku ze śledztwem prowadzonem co do upadłości towarzystwa akcyjnego Hoegbrolc.sten, którego aresztowany był dyrektorem. Śledztwo dotyczy głównie rachunkowości w okresie 1921—1930.

NOCNA STRZELANINA W HAMBURGU.

Berlin, 14 października. W Hamburgu doszło ubiegłej nocy między narodowymi socjalistami a członkami Stahlhelmu do krwawego starcia, podczas którego padło również kilka strzałów rewolwerowych. Pięciu członków Stahlhelmu odniosło rany w tem 3 ciężkie.

Minister pruski stanie przed sądem

pod zarzutem użycia pieniędzy państw. na cele partyjne.

Berlin, 14 października. Komisja śledcza sejmu pruskiego, badająca działalność dawnego pruskiego ministra Kleppera, przyjęła dziś uchwałę wzywającą prokuraturę do wszczęcia postępowania karnego przeciw osobom zamieszanym a przedewszystkiem przeciw Klepperowi, zarzucając mu, iż przy użyciu pieniędzy państwowych powodował się względami politycznymi. Uchwała, przyjęta głosami socjalistów i niemiecko-narodowych, domaga się zarządzenia przeciw b. ministrowi i innym zamieszanym aresztu prewencyjnego.

—:o:—

Wiedeń, 14 października. Najwyższy sąd austrjacki odrzucił skargę kasacyjną Sylwestra Matuszki, który za zamachy kolejowe w Austrji skazany został na 6 lat ciężkiego więzienia.

Wilno, (PAT.) Z Pogranicza donoszą, że w Bohroniewie na rzece Hajnie grupa włościan napadła na barak z żywnością. Włościanie zamordowali trzech strażników sowieckich, zrabowali całą żywność i barak zapalili. Wysłany oddział konny GPU kilku włościan aresztował.

Z Zakopanego.

TATRY W ŚNIEGU.

Zakopane, (PAT.) W nocy z 12 na 13 października przeszła nad Zakopanem i Tatrami niezwykła o tej porze burza z błyskawicami i grzmotami, przy silnym wietrze i ulewie. Równocześnie nastąpiło w górach znaczne obniżenie temperatury, które spowodowało dużą zamieć śnieżną. Na rano szczyty Tatr pokryte grubą warstwą śniegu, sprawiały wrażenie zimowe.

BUDOWA SCHRONISKA NA HALI KONDRATOWEJ.

Zakopane. (PAT). Mimo zastrzeżeń, że na obszarze Tatr nie wolno bez wyraźnej zgody władz państwowych i rady ochrony przyrody budować żadnych schronisk, przystąpił J. Polak, b. wójt z Murzasichla, do budowy schroniska-szałasu, połączon go z bufetem na Hali Kondratowej. Fakt ten zaniepokoił wielce tutejsze sfery ochroniarskie i wogóle zwolenników przyrody tatrzańskiej, gdyż powstanie takiego schroniska na hali Konratowej może i ten zakątek Tatr oszpecić do niepoznania.

SCHRONISKO NA HALI PYSZNEJ DOSZCZĘTNIE OGRABIONE.

Zakopane. (PAT). Tutejszy oddział Polskiego Tow. Tatrzańskiego wysłał onegdaj na halę Pyszną cieślę z poleceniem dokonania koniecznych poprawek w schronisku. Cieśla, przechodząc doliną Kościeliską, spotkał na drodze W. Karpiela z siostrami Marją i Anielą z Kościelisk i jeszcze dwiema kobietami zdążających ku wsi i niosących jakieś toboły, nie zwrócił jednak na to większej uwagi. Po dojściu na miejsce schroniska zauważył, że dach jest uszkodzony, a po wejściu do środka skonstatował, że schronisko zostało doszczętnie ograbione. Zawrócił więc natychmiast, podejrzewając, że sprawcami kradzieży byli spotkani przez niego i przy pomocy strażników granicznych zatrzymał wszystkich. Przy zatrzymanych znaleziono rzeczywiście skradzione ze schroniska przedmioty.

Bank Rolny płaci podatki gminne... obligacjami.

Warszawa, 14. 10. (Telef. wł.) Oddział Państwowego Banku Rolnego w Pińsku wpłacił urzędowi gminnemu Ratajczyce tytułem podatków gminnych i opłat drogowych 1.700 zł. obligacjami 5 proc. renty ziemskiej po kursie nominalnym. Podatki te należały się gminie od majątku położonego na jej terenie a będącego własnością państwa. Urząd gminny znalazł się w kłopocie, co zrobić z obligacjami, na które nie mógł znaleźć nabywcy. Władze, do których odniosła się gmina wyjaśniły, że Bank Rolny jak i inni płatnicy podatkowi nie są uprawnieni do płacenia podatków obligacjami tylko gotówką.

Włochy i Niemcy zaproszone do Genewy.

Rezultat konferencji londyńskiej.

Paryż 14 października. Ministerstwo spraw zagranicznych wydało dziś w południe komunikat następujący: „Wczoraj i dziś odbywała się przy Downing-street w Londynie wymiana zdań między premjerem francuskim Herriotem a premjerem i ministrem spraw zagranicznych Wielkiej Brytanji w sprawie propozycji angielskiej zwołania konferencji Francji i Anglji z Włochami i Niemcami, celem usunięcia trudności, jakie obecnie pojawiły się w Genewie. Premjer francuski i ministrowie angielscy doszli do porozumienia, że najlepszem miejscem na odbycie wspomnianej konferencji będzie Genewa. Rząd angielski prosił zatem dalsze dwa zainteresowane rządy o wyrażenie zgody. Konferencja ta będzie miała charakter oficjalny i preliminarny. Jej zadaniem będzie znaleźć środki do skutecznego podjęcia wspólnego dzieła, rozpoczętego przez konferencję rozbrojeniową w ramach Ligi Narodów".

—o—

TYLKO WŁOCHY WYRAZIŁY ZGODĘ.

Londyn, 14 października. Po powrocie z Downing-street do ambasady francuskiej premjer Herriot udzielił przedstawicielom prasy wywiadu, w którym oświadczył: „Nie miałem żadnych trudności w osiągnięciu pełnego porozumienia z moimi przyjacielami angielskimi. Francja wyraziła gotowość wzięcia udziału w konferencji z Włochami i Niemcami a ministrowie angielscy zgodzili się, aby konferencja ta odbyła się w Genewie w ramach Ligi Narodów i aby miała charakter wstępny. Niestety na wysłane wczoraj do Rzymu i Berlina telegraficzne zaproszenie do udziału w tej konferencji tylko rząd włoski wyraził zgodę. Niemcy odmówiły swego udziału. Z prawdziwą przyjemnością stwierdzam, że z Wami, Anglikami można rozważać różne rzeczy, bez zatargów".

Trybunał Rzeszy o kompetencjach prezydenta.

Lipsk, 14 października. Na rozprawie przedpołudniowej przed trybunałem Rzeszy kontynuowano dziś dyskusję nad uprawnieniami i kompetencjami przysługującemi prezydentowi Rzeszy w myśl art. 48 konstytucji weimarskiej. W toku dyskusji delegat rządu Rzeszy prof. Schmidt podkreślił, że zapomocą art. 48 dyktator mógłby w kraju nietylko wykonywać władzę wykonawczą, lecz mógłby stworzyć cały system dyktatorski, któremu musiałyby podlegać wszystkie instytucje krajowe w całej Rzeszy. Ustanowienie zastępczego organu wykonawczego w Prusiech jest zatem minimum istniejących możliwości, jakie przewiduje ten artykuł. Reprezentant Prus dr. Brecht zbija tezę delegata Rzeszy i stwierdza, że art. 48 dokładnie określa granice uprawnień prezydenta. Także delegaci innych krajów wypowiedzieli się przeciw interpretacji prof. Schmitta. Reprezentant rządu Rzeszy dr. Gottheiner odczytał deklarację rządu, stwierdzającą, że rząd Rzeszy życzy sobie, aby jak najrychlej utworzony został w Prusiech zdolny do władzy rząd, by mógł być odwołany rząd komisarski.

Dymitrow ofiarą hitlerowskiego sądu kapturowego.

Wiedeń, (PAT.) Z Lipska donoszą, że policji tamtejszej udało się wyśledzić osobę, która ekspedjowała listy Schirmera do Dymitrowa. Jest nią pewien kupiec, członek stronnictwa narodowo-socjalistycznego. Policja stwierdziła, że szofer Golditz, który wiózł Schirmera, jest wybitnym członkiem stronnictwa narodowo-socjalistycznego. Dzienniki wiedeńskie wyrażają podejrzenie, że Dymitrow padł ofiarą narodowo-socjalistycznego sądu kapturowego. „Mittagsztg." donosi z Sofji, że policja tamtejsza wysłała do Wiednia na ręce poselstwa bułgarskiego obszerny materjał w sprawie Dymitrowa, z którego wynika, że zamordowanie Dymitrowa miało podłoże polityczne.

—o—

Przejazdy Hindenburga przez Polskę.

Warszawa 14. 10 (Telef. wł.). Hindenburg, posiadający prywatny majątek w Neudeck w Prusach Wschodnich często jeździ w pociągach tranzytowych przez Polskę. W bieżącym roku jeździł już 6 razy: w kwietniu, maju, lipcu, sierpniu dwukrotnie i we wrześniu. — Przed każdą podróżą polskie władze bezpieczeństwa, zawiadomione o dokładnej dacie przyjazdu Hindenburga, zarządzały specjalną ochronę, należną głowie państwa. Ochrona trwała od chwili wjazdu do Polski pociągu tranzytowego z wagonem salonowym Hindenburga do chwili opuszczenia przez ten pociąg terytorium Polski. Taką samą ochronę władze polskie zarządzały przy podróży powrotnej.

Jak wiadomo, podróżni, jadący tranzytem z Niemiec do Prus, nie potrzebują wizy polskiej. Polskie władze celne nie mają żadnej styczności z pociągami tranzytowemi, a temsamem z wagonem Hindenburga. Całe zadanie służby celnej polega na tem, że dwaj urzędnicy polscy konwojują pociąg tranzytowy niemiecki przez teren Polski do granicy niemieckiej. Hindenburg jeździ pociągiem idącym z Chojnic do Malborga. Przestrzeń ta wynosi 115 km., a pociąg przebywa ją w ciągu 90 minut.

Zacięta walka studentki z agentami G. P. U.

Wilno, (PAT.) Wczoraj w rejonie Rakowa na teren polski zbiegła niejaka Pieślakówna, była studentka uniwersytetu w Mińsku. Pieślakówna, należąca do partji komunistycznej, została w nocy z 5 na 6 października aresztowana w swojem mieszkaniu. W czasie aresztowania Pieślakówna strzeliła z rewolweru do funkcjonarjusza GPU, kładąc go trupem na miejscu, poczem zbiegła. Dostawszy się do osady Krasnoje Sieło, odległej o 8 km. od granicy, skierowała się ku granicy w pobliżu Malawca, gdzie jednak została zatrzymana przez strażnika sowieckiego. Podczas odprowadzania jej do strażnicy Pieślakówna wystrzałem z rewolweru ciężko zraniła strażnika sowieckiego, poczem zbiegła w kierunku granicy polskiej, strzelając do strażników sowieckich. Strażnicy ci dali kilkadziesiąt strzałów za uciekającą, które jednak nie wyrządziły jej żadnej krzywdy. Wreszcie Pieślakówna przedostała się na teren polski, gdzie zajęły się nią władze polskie.

—ooo—

Warszawa, 14. 10. (Telef. wł.). Władze wykryły siedzibę klubu nudystów, urządzoną jakoby w mieszkaniu jednego z arystokratów w Al. Ujazdowskich. W sprawę tę wmieszane są osoby ze świata artystycznego.

Obniżka płac urzędniczych

w przedsiębiorstwach koncernu Banku Gosp. Kraj.

Warszawa, 14. 10. (Telef. wł.) Bank Gospodarstwa Krajowego przeprowadza obecnie dalszą akcję obniżania pensyj urzędników na wyższych stanowiskach w przedsiębiorstwach, należących do koncernu B. G. K. Obniżenie pensyj urzędniczych, trzecie z kolei, obowiązywać ma od 1 stycznia. Z większych przedsiębiorstw, które temu zarządzeniu podlegają, wymienić należy fabryki Stowarzyszenia Polskich Mechaników z Ameryki. Akcja oszczędnościowa przeprowadzona została już w Tow. Eksploatacji Soli Potasowych. Ogólna suma rocznych oszczędności, które B. G. K. uzyska drogą obniżenia pensyj dyrektorów i wyższych urzędników swych przedsiębiorstw wyniesie około 120.000 zł. Suma ta przeznacz na będzie na kapitał obrotowy przedsiębiorstw.

Rozszerzenie zniżek wycieczkowych na kolejach.

Warszawa, 14. 10. (Telef. wł.). Koleje polskie wprowadziły t. zw. bilety wycieczkowe, dzięki którym ludność miast korzystać mogła na bardziej uczęszczanych szlakach turystycznych ze znacznych zniżek. Dotychczas cena tych biletów ustalana była według taryfy podmiejskiej, która jest niższa o 25 proc. od taryfy normalnej. Obecnie od 1 listopada cenę biletów wycieczkowych będzie się obliczać według taryfy normalnej ze zniżką 33 i jedna trzecia proc. w każdą stronę. Pozatem Ministerstwo Komunikacji zarządziło, ażeby bilety te mogły być wydawane bez względu na odległość, a nie jak dotychczas do 150 km. Bilety wycieczkowe będą wydawane w soboty i dnie przedświąteczne, w niedziele i święta oraz od godziny 12 w piątek przed Świętami Wielkanocnemi, przed Zielonemi Świątkami oraz przed Bożem Narodzeniem.

Obniżka płac w gazowni warszawskiej.

Warszawa, 14. 10. (Telef. wł.). Dyrektor Ulanowski wydał w dniu dzisiejszym orzeczenie w sprawie wysokości wynagrodzenia pracowników gazowni miejskiej w Warszawie. — Płace robotników gazowni, obowiązujące we wrześniu br. zostały obniżone o 15 proc., a prace pracowników umysłowych o 20 proc. Obniżka ta nie dotyczy zarówno robotników fizycznych jak i pracowników umysłowych, których wynagrodzenia w myśl wymówień indywidualnych, dokonanych przed 1 lipca br. zostały nienaruszone lub obniżone. Nowe warunki wynagrodzeń obowiązują od 1 października.

P. GRAŻYŃSKI SKARŻY O OBRAZĘ.

W prasie śląskiej pojawił się następujący urzędowy komunikat:

„W związku z zarzutami, podniesionemi na rozprawie głównej w Warszawie w procesie przeciwko p. Studnickiemu, podczas której adwokat Rudziński nazwał p. wojewodę Grażyńskiego „szkodnikiem i najdroższym urzędnikiem nie w sensie uczuciowym, ale w tem znaczeniu, że poseł Reger zarzucił mu wprost defraudację pieniędzy publicznych", prokurator sądu okręgowego w Katowicach wdrożył w dniu wczorajszym dochodzenie karne przeciwko oszczercom".

UNJA PRACOWNICZA O PROJEKTACH Z. U. P. U.

Warszawa, 14. 10. (Telef. wł.) W dn. 16 b. m. odbędzie się posiedzenie Rady Naczelnej Unji Pracowników Umysłowych przy udziale delegatów z prowincji. Omawiane mają być m. i. zmiany w świadczeniach ZUPU, ograniczenia rent na starość i t. d.

NOWY ATTACHE WOJSKOWY STANÓW ZJ.

Warszawa, 14. 10. (Telef. wł.) W dn. 1 stycznia upływa termin pobytu w Warszawie attache wojskowego Stanów Zjednoczonych majora Yeagera, który pełni swe obowiązki w Polsce — przewidziany przepisami amerykańskiemi — okres 5 lat. Następcą jego będzie podpułk. Guinmore.

—ooo—

BÓJKA PAROBKÓW. Z Wadowic donoszą, że wczoraj w czasie odbywającej się zabawy w domu Anny Bolkowej w Kopytkowcach powstała bójka pomiędzy parobczakami w czasie której Jan Bartnicki począł strzelać z rewolweru i trafił w głowę Józefa Olesia z Jaśkowic, kładąc go trupem na miejscu, ciężko zranił Piotra Barana z Jaśkowic i lżej Andrzeja Sumerę z Marcyporęby. Sprawcę aresztowano i odstawiono do dyspozycji władz sądowych.

—o—

Po zamknięciu kroniki.

Zjazd wojewódzki Ch. D. w Krakowie.

W niedzielę, 16 bm. odbędzie się w Krakowie zjazd wojewódzki Pol. Stronn. Chrz. Dem. Po nabożeństwie w kościele Marjackim o 9-tej uczestnicy zjazdu zbiorą się w domu przy ul. Potockiego 11. Na porządku dziennym sprawozdanie sekretarjatu i skarbnika, wybór nowych władz, referat polityczny pos. Gruszczyńskiego i organizacyjny red. Sopickiego i t. p.

KAZIMIERZ N. GOŁBA. 134

W cieniu wielkiej legendy.

POWIEŚĆ.

A wtedy książę-prezes Czartoryski, wyniosły i majestatyczny, choć zasuszony i zwiędły, jak mumja, zaczął dostojnym głosem odczytywać akt powierzenia władzy dyktatorskiej generałowi Józefowi Chłopickiemu...

Fabjusz zdawał się zmieniać w — Hannibala!

— — — — — — — — — —

Bębny warczały...

XIV.

Dawidowski nie brał udziału w wypadkach owego tygodnia, bo od 30 listopada leżał w wojskowym lazarecie i tam dopiero — choć brakło mu Danusinej opieki — odzyskiwał zwolna równowagę ciała i ducha. Nie było to jednak łatwe, bo lazaret nie był nieprzeniknionym murem odgrodzony od miasta, z którego wciąż wdzierały się wszelkie bieżące nowiny. Stąd z jednej strony gorączkujący podchorążak życzył Mochnackiemu wbicia na pal bądź rozerwania końmi, z drugiej zaś osądzał członków Rady Administracyjnej, jako godnych pręgierza i chłosty publicznej za niepojętą, samobójczą zwłokę i paktowanie z wrogiem, wciąż jeszcze stojącym u rogatek Warszawy. Gryzł się więc i szarpał, we śnie nawet rzucał się, jak potępieniec, na łożu.

Dopiero wieść o dyktaturze postawiła go na nogi. Zbyt wiele słyszał o cnotach żołnierskich Chłopickiego, by zwątpić w jego animusz wojenny, w bojach napoleońskich zaprawiony. Raz jeszcze ożyła w jego sercu nadzieja stracona. W długich godzinach samotnych rozmyślań wysnuł sobie plan nowy, ostatnią deskę ratunku.

Wszak już półtrzecia roku zgórą upłynęło od chwili kiedy się zetknął z emisarjuszem bonapartystów, Zarębskim. Kiedy przyjął od niego misję szerzenia propagandy wśród wojska polskiego w Warszawie!

Cóż zrobił przez ten czas? Jakim rezultatem poszczycić się może? Wszak w momencie, gdy na szalę wypadków rzucić było trzeba nazwisko księcia Reichstadtu, grunt był zgoła nieprzygotowany! Wszak wysiłki, podjęte przez nieznanego oficera francuskiego chybiły zupełnie! W próżnię trafiły i oddźwięku brakło! Mimo, że mogło być wszystko, by imię księcia porywało tłumy... Grunt był podatny, czekał tylko uprawy!...

Lecz czy tylko on winien? Byłoż to w jego mocy?

Wszak był tylko sierżantem 1-go pułku, najmłodszym wychowankiem Szkoły Podchorążych! Podczas gdy generałowie tacy, jak Chłopicki...

Właśnie Chłopicki! Teraz, gdy jest u szczytu władzy, dyktator...

Myśl złożenia mu odpowiedniego memorjału i uzyskania audjencji w tej sprawie opanowała go niepodzielnie, gdy jako rekonwalescent opuszczał lazaret. Gotów był nawet ofiarować dyktatorowi wszelkie usługi w zakresie dalszej, oficjalnej już propagandy! Bo zpowrotem do Szkoły Podchorążych ciężko mu było się zgodzić. Nie mógł wyobrazić sobie znośnego współżycia z kolegami, wśród których znajdowali się zabójcy tylu polskich generałów, i własnego między nimi komendanta... Wypadki nocy tragicznej odgrodziły go od nich przepaścią... Nie, nie! Sierżant Dawidowski nie mógł już powrócić na stałe do Szkoły!

Z głową huczącą od projektów, szedł łazienkowskim traktem. W otoczy drzew, ubielonych okiściami śniegu, zarysował się przed nim dobrze znajomy budynek.

Zdziwił się jednak niezmiernie, gdy bramę zastał zamkniętą i ani śladu warty. Dopiero na szturm, przypuszczony do niej pięściami, ozwały się w sieni jakieś ciężkie kroki i wielki klucz zgrzytnął w starym zamku. Z uchylonej bramy wyjrzała szczerze przerażona, pucołowata gęba ordynansa ppor. Wysockiego.

Trudno było z nim się dogadać. Z długiego, jąkaniem zaprawionego bełkotu pojął wreszcie Dawidowski, że Szkoła jest zamknięta i próżna, że tylko pan porucznik sam siedzi w kancelarji i jest strasznie zapracowany. Od rana do wieczora tam haruje.

Było to jednak dla podchorążaka nielada zagadką, tem bardziej, że go ze szpitala tu właśnie przysłali. Zdecydował się więc zameldować Wysockiemu, w nadziei, że się odeń coś bliższego dowie.

Podporucznik podniósł się z nad komendanckiego biurka, zawalonego księgami, rachunkami, przeróżnemi papierami. Przetarł zmęczone długiem ślęczeniem oczy i powitał go po koleżeńsku, serdecznie.

— Jak tam zdrowie? — zagadnął. — Już dobrze?

— Tak jest, panie poruczniku! Przyszedłem się zameldować!

— Doskonale! Jest tu rozkaz dla ciebie: wezwanie do pułku! — począł szukać w stosie papierów.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Wydawca za „Głos Narodu“ Skę z ogr. odpow. K. Holeksa. Redaktor odpowiedz. Dr Józef Warchałowski. Drukarnia „Głosu Narodu“ pod zarz. R. Ferka.